Nr 9 Niedziela, 26 lutego 1928 Rok LX

ROLNIK

TYGODNIK ROLNICZY ILUSTROWANY

poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego z jego wszelkiemi gałęziami

Adresy redakcyj:
WARSZAWA, Piękna 16b/17, Tel. 280-25 (Z. Wawrzynowicz);
KRAKÓW, św. Jana 3-5;
LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49;
POZNAŃ, Mazowiecka 42, Tel. 11-64
WILNO, Wielka 24.
Adresy administracyj:
WARSZAWA, Z. Wawrzynowicz, Piękna 16 b, Tel. 280-25;
KRAKÓW, św. Jana 3-5;
LWÓW, Chorążczyzna 27, Tel. 4-32;
POZNAŃ, Ratajczaka 36 (Księg. „Ruch").

POD REDAKCJĄ NACZELNĄ
Prof. BRONISŁAWA JANOWSKIEGO
ze współudziałem redaktorów
Inż. W. TROJANOWSKIEGO w Warszawie — Dr Z. CHMIELEWSKIEGO w Krakowie — Prof. inż. T. CHRZĄSZCZA i prof. dr F. TERLIKOWSKIEGO w Poznaniu — Prof. J. MARSZAŁKOWICZA w Wilnie — J. GIZOWSKIEJ we Lwowie.

PRENUMERATA:
Kwartalnie zł. 12·—, Całorocznie zł. 48·—
Konto PKO 140.810.
OGŁOSZENIA:
zwyczajne
1 wiersz mm zł. 0·40
Ogłoszenia drobne:
za 1 słowo zł. 0·30, minim. zł. 3·—.
Płatne z góry.

ORGAN URZĘDOWY TOW. GOSP. WSCH. MAŁOP. — ZWIĄZKÓW ZIEMIAN we LWOWIE i w KRAKOWIE — ZWIĄZKU DUBLAŃCZYKÓW AGRONOMÓW we LWOWIE — ZWIĄZKU ZAWOD. URZĘDNIKÓW ROLNYCH, LEŚNYCH i PRZEMYSŁU ROLNICZEGO — WOŁYŃSKIEGO TOW. ROLNICZEGO i t. d.

Stanisław Szczuka: Zagadnienia naprawy ustroju rolnego w Polsce. — **Zygmunt Mazurkiewicz:** O gęstości siewu owsa. — Z postępu rolniczego. — Drobne porady gospodarcze. — Przegląd krytyczny wydawnictw. — Z działalności władz i instytucyj rolniczych. — Ze Związku Ziemian we Lwowie — Wieści rolnicze z kraju i zagranicy. — Poradnik gospodarczy. — Głosy Czytelników. — Pokłosie prasy rolniczej. — To i owo. — Pośrednictwo pracy i handlu. — Z rynków rolniczych krajowych i zagranicznych. — Fejleton: **Tadeusz Potocki:** Nasze drogi.

Stanisław Szczuka 2)

Zagadnienia naprawy ustroju rolnego w Polsce

Z obliczeń, zamieszczonych przez p. Wł. Kępińskiego w b. ciekawej pracy „Komasacja, jako podstawa naprawy ustroju rolnego" (Kraków, 1927) wynika, że dla upełnorolnienia małorolnych gospodarstw w całej Rzeczypospolitej, potrzeba 6,054.539 ha. Zaś większa własność (wraz z kościelną i państwową) stanowi w użytkach rolnych 5,476.413 ha.

Weźmy jednak pod uwagę, że państwo nie może wyzbyć się swej ziemskiej własności do ostatniego hektara. Jak również jest rzeczą niemożliwą doostatka przejąć ziemie kościelne. Wiemy również, że niecała większa własność podlega rozparcelowaniu. Pozostanie pewna ilość ziemi (w przybl. ok. 2,300.000 ha), nadal w rękach większej własności. Skąd dalej weźmiemy na zlikwidowanie serwitutów, różne wyłączenia dla potrzeb państwa, inst. samorządowych, społecznych itd.

Słowem, liczbę zapasu ziemi (5,476.413 ha) niewystarczającą, należy dużo pomniejszyć. Po dokonaniu tych pomniejszeń zapas wolnej ziemi w państwie wyniesie niewiele więcej ponad 2,000.000 ha!

Gdy zaś uprzytomnimy sobie, że pewna część tego zapasu musi przejść w ręce nabywców bezrolnych, wolny zapas ziemi, do rozdysponowania między niepełnorolnych, skurczy się jeszcze bardziej. Nie będziemy mogli upełnorolnić nawet 1/3 ilości karłowatych gospodarstw.

Rzecz oczywista, sytuacja będzie się znacznie różniła w różnych województwach, odchylając się w tę lub inną stronę od wskazanej wyżej przeciętnej.

Przechodzę do drugiego, niemniej ważkiego momentu, narodowego stanu posiadania w związku z wykonaniem reformy rolnej. A że poruszoną sprawę powinniśmy traktować całkiem poważnie, staje się jasne, chociażby na podstawie przytoczonych wyżej przesłanek. Mianowicie, gdybyśmy przyjęli, że cały rozporządzalny zapas ziemi, na naszych kresach, należy oddać na upełnorolnienie miejscowej małorolnej ludności, jak wiadomo w znacznej swej większości niepolskiej, to osadnictwo musielibyśmy skreślić całkowicie, gdyż ziemi wolnej dla tego osadnictwa jużby tam nie pozostało. Konsekwencje zaś mielibyśmy takie, że stan naszego posiadania, jak dotąd na ziemiach wschodnich, musiałby zeszczupleć jeszcze bardziej. Nasz wieśniak zaś małorolny, lub bezrolny z centralnych naszych dzielnic, byłby zmuszony, w poszukiwaniu ziemi, emigrować.

Któż jednak zaprzeczy, że przeniesienia elementu rolnego z centralnych województw do innych — mniej zaludnionych — a szczególnie na kresy, to jest nasze naturalne prawo i konieczność państwowa, ze względu na gęstość zaludnienia i brak wolnej ziemi w centrum.

Biorąc rzeczy logicznie dochodzimy do wniosku, że tam, gdzie się prowadzi parcelację, równolegle z możliwem do pewnego stopnia upełnorolnieniem miejscowej rolniczej ludności, winno być prowadzone również i osadnictwo, gdyż to osadnictwo jest integralną częścią reformy rolnej. Tak, a nie inaczej, należy pojmować tę reformę w myśl interesów państwa i narodu. I dlatego też, o ile nie jest rzeczą możliwą cały wolny zapas ziemi w naszych kresowych powiatach oddać na osadnictwo, o tyle z tychże przyczyn cały ten zapas nie powinien być zużyty na upełnorolnienie miejscowej ludności.

Jak postępują Niemcy w tym wypadku przytoczę dla ilustracji szereg liczb, charakteryzujących działalność Rzeszy na swych kresach, właściwie polskich ze swego zaludnienia — Śląsku Opolskim. Całą 1/9 większej własności czyli ponad 200.000 ha przeznaczono dla celów osadniczych, dla tamt. ludności rolniczej przybyłej ze środkowych dzielnic państwa. I co zasługuje na szczególne zaznaczenie, tworzone są tam w całem tego znaczeniu słowa gospodarstwa „żywotne", gdyż przeciętny zaprojektowany obszar stanowi ok. 10 ha. Każde takie gospodarstwo ma zabezpieczoną pomoc kredytową od państwa. Niemożna się więc dziwić, dlaczego kolonje niewielkie świetnie prosperują a kolonista tam-

tejszy szybko dochodzi do zamożności i wysokiej kultury.

Jako wynik nasuwa się następujący wniosek. Nie na samem rozkawałkowaniu, rozproszkowaniu większej własności ziemskiej polega nasze zadanie. O ile rzeczone rozkawałkowanie nie doprowadzi do prawdziwego, w państwowem i narodowem zrozumieniu pojęć, uzdrowienia stosunków agrarnych, o tyle błędem będzie także wykonywanie u nas reformy rolnej.

Że za prawdziwe uzdrowienie stosunków agrarnych w państwie należy uznawać jedynie takie przemiany w nazwanych stosunkach, które doprowadzą, do podniesienia kultury rolniczej w kraju, o tem miałem możność podnieść swój skromny głos, poruszając niejednokrotnie powyższe zagadnienie w prasie. Również niejednokrotnie podkreślałem, że wykonanie reformy rolnej należy powiązać z pomocą rolną dla nowopowstałych i nowopowstających gospodarstw osadniczych, i miejscowych zagrodowych. W rzeczonym kierunku winna iść i być powiązana działalność naszych instytucyj kierowniczych państwowych, przy udziale w pracy ze strony miejscowych organizacyj samorządowych i społecznych rolniczych.

W zakończeniu pozostaje mi jeszcze raz stwierdzić, że zakrojona u nas na niezwykłą miarę i prowadzona z wielkim rozmachem zmiana ustroju rolnego o tyle przyniesie większe korzyści dla państwa, o ile:

a) składowe części dokonywanych zmian (komasacja, parcelacja, likw. serwitutów) zostaną uzgodnione w poszczególnych powiatach i dostosowane do zapasu ziemi w państwie i poszczególnych powiatach, b) nie będą zapoznane, a więc pominięte interesy Narodu, c) znajdzie dla siebie wyraz osadnictwo, d) wielkość gospodarstw osadniczych nie będzie niżej pewnych norm, ustalonych dla każdego powiatu, miejscowości itd., e) zostanie zapewniona dostateczna pomoc kredytowa powstającym gospodarstwom jak również pomoc rolna i ogrodnicza, hodowlana oraz meljoracyjna i budowlana, f) wysiłki w kierunku wykonania reformy rolnej i wynikających z tego czynności ze strony instytucyj rządowych, samorządowych i społecznych, zostaną ściśle powiązane i skoordynowane, g) zostaną opracowane normy obowiązujące dla każdego województwa i powiatu na wypadek działów małych własności, w celu ograniczenia tych działów do pewnych nieprzekraczalnych norm, dopuszczalnych jako minimum drobnej jednostki gospodarczo samodzielnej i h) zostanie opracowana i uchwalona ogólna ustawa rolna, obejmująca wszystkie istniejące dotąd z mocy prawa ustawy i zarządzenia, normujące nowy ustrój rolny w państwie.

Gdy nad niektóremi z poruszonych zagadnień już się zastanawiano i poczyniono pewne kroki ku ich rozwiązaniu, pozostałe czekają na swe rozwiązanie. To rozwiązanie winny wziąć na siebie odnośne nasze instytucje i czynniki, biorąc udział w łącznej i skoordynowanej pracy ze sobą.

Pamiętajmy, że od umiejętnego potraktowana, zrozumienia i racjonalnego rozwiązania tych zagadnień będzie zależało, jakie karty jasne czy też ciemne, zajmie ta reforma w historji ustroju agrarnego i kultury rolniczej w Polsce.

Zygmunt Mazurkiewicz

O gęstości siewu owsa

(Z działalności Zakładu Hodowli Roślin Braci Kleszczyńskich w Polanowicach)

W praktyce rolniczej przy oznaczaniu ilości wysiewu zbóż już od dawna zwraca się uwagę na siłę krzewienia, jako na jeden z podstawowych czynników, od których zależy gęstość siewu. Ten wzgląd ma swoje uzasadnienie w bardzo rozmaitej zdolności krzewienia się nie tylko poszczególnych gatunków zbóż, ale nawet ich odmian. Z drugiej strony krzewienie może się wahać

Tadeusz Potocki

Nasze drogi

Wiem, że każdy dobrze myślący obywatel Rzeczypospolitej, a zwłaszcza rolnik, chciałby ażeby droga, czy to zwykła tak zwana prywatna, czy też murowana, była mu prawdziwie „drogą“ najdroższą, najlepszą! Niestety drogi nasze bardzo wiele pozostawiają do życzenia, a dziwne to o tyle, że w miarę obecnych ulepszeń kulturalno cywilizacyjnych i szybszego tentna rozwoju przemysłu ,oraz lokomocji motorowej, która, jak w innych krajach, przestała być luksusem, nie idą w parze z ulepszeniami i dążnościami ogółu!

O drogach prywatnych mało powiedzieć można, pozostawione są bowiem przeważnie naturze i gminom, mającym mało zrozumienia i poczucia obowiązku w sprawie ogółu. Jedynie pp. Kierownicy szkół ludowych, w poczuciu dobrze zrozumianej kultury, rok rocznie urządzają na drogach Święto sadzenia drzewek, sadzą je w najlepszej myśli, w tem przeświadczeniu, że drzewka te, ostawszy się, będą drogowskazem w zimie podczas zawieji śnieżnych, a latem schroniskiem przeciw upałom. Niestety praca ta przeważnie idzie na marne i drzewka z zapałem sadzone stają się formalnemi jednodniówkami! Na tysiąc posadzonych drzewek przydrożnych, w pierwszych miesiącach łamią zwykle kulturalni mieszkańcy przeważnie połowę (najwyższa kultura to łamanie tylko wierzchów) z pozostałych pięciuset idzie czterysta sztuk na tak zwane biczyska dla pasterzy i pasterek, pięćdziesiąt dalszych łamią zwykle orzące konie, przy nawracaniu, czterdzieści sztuk służy pasącemu się bydłu jako „punktrollery“ i uniwersalne zgarniacze dokuczliwych latem owadów. Pozostaje jeszcze drzewek dziesięć — te znów wzbudzają zachwyt u chrabąszczy majowych, i ogołocone z liści, sterczą na urągowisko, jak odwrócone ośle ogony. W następstwie czego z drzewek ani śladu, a co najdziwniejsze nikt nigdy dowiedzieć się nie może, gdzie się podziały! Natomiast droga stale kurczy się, dziwnie się zwęża, a właściciele sąsiadujących pól, którym bardzo zależy na stanie posiadania, a nie na dobroci drogi, w pewnych odstępach kopią małe a głębokie rowki od strony swych pól, a biada temu kto zboczy o kilkanaście centymetrów — bo albo koń, albo koło wpada w te pułapki! Czy nie byłoby wskazane i praktyczne, żeby każdy właściciel pola, sąsiadujący z drogą, miał ustawowy obowiązek naprawy drogi i już nie mówię posadzenia ale opieki nad drzewkami, które ewentualnie posadzone zostaną przez dobrze myślące czynniki. Gdyby rzecz taka przeprowadzoną była ustawowo, ułatwiłaby w wielkiej mierze zadaniom władz, w ręku których leży opieka nad drogami, ale papierowa...

Drogi murowane przewyższają o tyle drogi prywatne, że odgraniczone są od pól rowami, do których woda w bardzo wielu wypadkach spływać nie chce i nie może; szuter przeznaczony na tak zwaną konserwę (do konserwowania wklęsłości i wypukłości) pozostaje długi czas w pryzmach, zanim je inżynier drogowy odbierze i poleci rozrzucić, szuter ten po największej części rozrzucają nieletni robotnicy, zwołani przez dróżnika; czynność ta odbywa się możliwie najbliżej pryzm, skutkiem czego powstaje coś w rodzaju maglownicy, po której nie tylko końmi ale i autami bardzo wesoło jechać... Z dawnych czasów przedwojennych sterczą też blisko siebie duże kamienie, wielkości głowy ludzkiej, a pochodzą one z tak zwanego podłoża; kamieni tych nie wtłacza się wałkiem, podobno z tej prostej przyczyny, żeby stanowiły archiwalny zabytek przeszłości, ku pamięci dawno wybudowanej drogi; tu i ów-

w dużych granicach zależnie od warunków zewnętrznych, jak nawożenie, rzadkie rozmieszczenie roślin itd., niemniej jednak w pewnych granicach jest ono charakterystyczne dla gatunków i odmian, a usiłowanie przekroczenia tych granic, przez odpowiednie ustosunkowanie warunków wzrostu (silne nawożenie, zbyt rzadki siew), nie może wpłynąć dodatnio na dobre wykształcenie ziarna, a zatem i na plony.

Krzewienie u owsa różni się zasadniczo od krzewienia innych zbóż jarych. Dla przykładu przytoczę tu średnie krzewienie różnych odmian owsów i jęczmion jarych w 3-ch względnie w 2-ch latach. Podane poniżej liczby wskazują średnią ilość ździebeł w jednej roślinie.

	1924	1925	1926	Średnio
Owsy:				
Mazur	2,08	2,30	2,10	2,16
Lubelski	2,11	2,70	2,30	2,37
Tatrzański	2,32	2,40	2,00	2,24
Seger miejsc.	1,82	2,20	2,20	2,07
			owies średnio	2,21
Pszenica jara:				
Ostka biała	4,20	3,10	—	3,65
Gołka czerwona	4,50	3,30	—	3,90
			przenica jara średnio	3,77
Jęczmiona jare 2-wu rzędowe typu nutans				
Hanna miejscowy	4,60	3,90	—	4,25
Rybka	5,20	5,30	—	5,25
z Pieczonóg	4,90	4,66	—	4,78
Lerchenborg	4,70	4,00	—	4,35
			jęczmień 2-wu rzędowy średnio	4,66
Jęczmień 6-cio rzędowy	3,70	2,90	—	3,30

Celem wyjaśnienia dodam, że powyższe odmiany są pochodzenia krajowego, a liczby podane dla każdej odmiany są średniemi z klikudziesięciu linij (rodzin), wysadzanych na małych parcelkach elitowych ręcznie, pojedyńczemi ziarnami, w odległości 5 cm w rzędach i 20 cm rząd od rzędu, na glebie bardzo równej, jednostajnie uprawianej, po ziemniakach na gnoju, bez sztucznych nawozów i t. d., jednem słowem w warunkach zmniejszających do minimum wpływ wyników glebowych. Ponieważ każda odmiana obejmuje kilkadziesiąt poletek, a każde poletko kilkadziesiąt lub kilkaset roślin, przeto podane średnie są dla każdej odmiany tem ściślejsze, bo wyliczone są z kilku tysięcy roślin. Pomijam różnice w krzewieniu między poszczególnemi odmianami, które jako wynikające z wewnętrznych właściwości tych odmian, są same przez się zrozumiałe. Pozatem przeciętne krzewienie tej samej odmiany waha się w pewnych granicach w poszczególnych latach, przyczem dla owsów największe krzewienie wykazuje rok 1925, dla jęczmion zaś i pszenic jarych rok 1924. Skoro więc czynniki glebowe były tu dość ujednostajnione, musimy przyjąć, że na krzewienie wpływają także w pewnych granicach i czynniki atmosferyczne.

Z pośród wszystkich zbóż jarych średnie krzewienie owsów 2,21, jest znacznie mniejsze, aniżeli jęczmion 4,66, i pszenicy jarej 3,77, co jest w praktyce oddawna znane i dla tej przyczyny stosuje się stale gęściejszy siew owsów, aniżeli jęczmion.

Z przytoczonych liczb widzimy, że różnice w krzewieniu wywołane są wewnętrznemi cechami odmian, jak również w dużym stopniu wpływa na nie przebieg czynników atmosferycznych, w poszczególnych latach. Istnieje jeszcze cały szereg innych czynników, jak jakość gleby, nawożenie, uprawa, czas i gęstość siewu itd., które również wywierają swój wpływ na krzewienie. Z pomiędzy tych czynników najwięcej może wpływa gęstość siewu, czyli rzadsze lub gęściejsze rozmieszczenie roślin. Sadząc pojedyncze ziarna w większych odstępach, aniżeli wyżej przytoczono, a więc np. 7×20, 10×20, 20×30 itd., osiągniemy stopniowe powiększenie się krzewienia, a wraz z niem powiększenie się plonu z jednej rośliny. Nie należy jednak sądzić, aby równolegle ze wzrostem krzewienia wzra-

---

dzie spotyka się na tych drogach wałki drogowe w ziemi wgłębiane lub u wjazdu do wsi stojące — nie mogą być ustawicznie używane — ma to być za kosztowne! W wolnych chwilach używają je dzieci wiejskie jako huśtawki i przyrządu do ćwiczeń lekkoatletycznych. Interpelując w kwestji wałowania odnośne czyniki, zawsze otrzymywałem odpowiedź: „wałowanie jest za kosztowne“ i nie zawsze celowe! Czyż więcej jest celowe, żeby sobie koniska na takich drogach nogi kręciły, a jeśli ktoś ma auto czy ma pneumatykami wgniatać kamienie w drogę? Ktoś mi tłumaczył, że w naszym kraju dlatego drogi są złe bo „klimat nie sprzyja“! Powiedzenie to wydało mi się o tyle słuszne bo niektóre odcinki dróg, są przecież bez zarzutu; ale tam klimat o tyle lepszy, że woda deszczowa i wiosenna nie sączy się kilometrami wzdłuż drogi, lecz spływa widocznie pod wpływem lepszego podmuchu wiatru do rowów przydrożnych. Na takich drogach, w tym lepszym „klimacie“, widzi się drożników, z grabelkami, zgartujących zbyteczny szuter do dziur wybitnych, używają też tam wałków, do wyrównywania powierzchni drogi. W takich okolicznościach chciałoby się rzeczywiście mieszkać w lepszym „klimacie“, a zwłaszcza teraz gdy Ford zapowiedział wysyłkę swoich ulepszonych wozów do Europy, które, mimo swej precyzji w wykonaniu, nie wiem czy zdołają przyzwyczaić się bez grubych defektów do dróg naszych!

O prawdziwości stanu dróg, celowości i sprawności orędowników drogowych bardzo łatwo się przekonać jadąc np. autem ze Lwowa do Złoczowa na śniadanie, ze Lwowa do Stryja na czarną kawę, a odcinek drogi trud wynagrodzi. Mimowoli narzuca się pytanie: czyżby tam inny klimat był? Ze Stryja do Stanisławowa co do jakości i sposobu konserwacji równie dobrze się jedzie. Nie wierzącym o stanie rozmaitych dróg naszych, którzyby jeszcze dalej przekonać się chcieli o prawdziwości tych słów, doradziłbym pojechać ze Stanisławowa przez Monasterzyska, Buczacz - Czortków do Skały; — droga ta to nieodrodna siostrzyca drogi Złoczowskiej — maglownica pierwszej klasy! Jest to nowy drogowy preparat dla cierpiących na brak apetytu, na artretyzm i inne dolegliwości potrzebujące częstych a silnych wstrząśnień dla podniecenia ruchu robaczkowego. Na drogach tych robiono różne próby wytrzymałości kasy administracyjnej — i tak, na pewne odcinki sprowadzano szuter, tak zwany lepszy, twardszy, kamień ten rzeczywiście dobry, z powodu dalekiego transportu drogi do niczego dobrego się nie przyczynił, twardszy z natury w porównaniu do miejscowego, wolniej się ściera, skutkiem czego góruje i dalej górować będzie — tworzy skutkiem różnicy twardości coraz to większą maglownicę. Znam odcinki drogi, gdzie kamień ten twardszy, lepszy, sypano na drogi nieodwodnione, literalnie wprost w błoto. Bardzo byłoby wskazane, żeby pp. Inżynierowie drogowi mieli do objazdu, swych nieraz odległych rejonów, auta lub motocykle do dyspozycji, a to w celu częstszego objazdu i kontroli dróg, dziś nie można kierować się już przestarzałem a zacofanem twierdzeniem, że auto jest luksusem, jeśliby w tym kierunku mogła być jakaś wątpliwość, to niechaj to wytłumaczy dokładniej jedno słowo: Ameryka.

Na drogi, te najważniejsze arterje ruchu przemysłowego, handlowego i rolniczego, należałoby zwrócić baczniejszą uwagę, skoro je traktować się będzie celowo racjonalnie, a nie szablonowo, to ciężary opłacane przez obywateli Polski we formie podatku, aż nadto wystarczą na utrzymanie dróg istniejących i budowę sieci nowych.

stał i plon ziarna z jednostki powierzchni, gdyż przy zbyt rzadkiem rozmieszczeniu roślin plon ziarna z powierzchni musi się znacznie obniżyć. Głównym powodem tego jest nadmierne krzewienie, które, zwłaszcza u owsa, powoduje znaczne przedłużenie dojrzewania, i wpływa fatalnie na wykształcenie ziarna. Owies wykształca w tych warunkach, obok niewielkiej ilości ziarn dorodnych, dużą ilość ziarn niedokształconych, zawierających znaczny procent plewki, i te właśnie ziarna obniżają plony. Obniżenie plonów z powierzchni następuje także wskutek jakiegokolwiek uszkodzenia lub zniszczenia pojedynczych roślin przez szkodniki lub t. p., co przy gęściejszem rozmieszczeniu roślin ma znacznie mniejszy wpływ, aniżeli przy rzadkiem. Dlatego to już pierwsze tegoroczne doświadczenia podjęte z gęstością siewu owsa, wypadły korzystniej dla siewów gęstszych.

Takie wyniki dały naogół doświadczenia w Przeworsku, Kościelcu i w Skierniewicach. Podobne wyniki dały również moje doświadczenia z gęstością siewu owsa, które przytaczam w załączonej tabelce.

Owies Zwycięzca zasiany był na glebie lössowej, na równem polu, po późnej mieszance, zebranej w poprzednim roku na zielono. Nawożenia pod owies nie stosowano z wyjątkiem poletek Nr. 3 i 4 (siew rzadki), które otrzymały stosunkowo skromne dawki saletry, t. j. poletko Nr. 3 — 87 kg, poletko zaś Nr. 4 — 141 kg, w stosunku na ha. Każdy rodzaj siewu, podany tu według rzeczywistej ilości wysiewu, powtórzony był 6-cio krotnie, a wahania plonów ziarna między poszczególnemi powtórzeniami były stosunkowo nieznaczne, jak świadczą dość niskie błędy średniej aryt. Poletka Nr. 2, 3 i 4 zasiane na 20 cm były dwa razy motyczone i kilkakrotnie głęboszowane, ręcznemi głęboszami przed wykłoszeniem. Orka zimowa na 20 cm, siew 6 kwietnia, zbiór polet. Nr. 1 i 2 — 2 sierpnia, polet. Nr. 3 i 4 — 10 sierpnia.

Nr.	Wysiew na ha i rodzaj siewu	plon z poletka 48 m² w kg		plon z ha w q		ciężar 1000 ziarn	% plewki
		ziarna	słomy	ziarna	słomy		
1	187 kg na 10 cm bez nawozu	14,08 ± 0,68	17,92	29,29	37,27	34,87	30,66
2	127 „ „ 20 „ „ „ . . .	12,68 ± 0,50	16,74	26,37	34,82	33,12	30,02
3	114 „ „ 20 „ 87 kg saletry . . .	12,12 ± 0,77	18,11	25,21	37,67	33,50	31,80
4	79 „ „ 20 „ 141 „ „ . . .	10,97 ± 0,39	17,53	22,82	36,46	31,25	31,42

Opady 1926/27				
sierpień	47,8 mm	luty	7,5 mm
wrzesień	51,4 „	marzec	51,4 „
październik	116,2 „	kwiecień	56,2 „
listopad	31,6 „	maj	40,0 „
grudzień	30,5 „	czerwiec	132,9 „
styczeń	59,2 „	lipiec	170,4 „
		ogółem	795,1 mm

W okresie kłoszenia i dojrzewania widoczne były te same różnice, jak w doświadczeniach w Przeworsku i w Skierniewicach, t. j. znaczne opóźnienie wegetacji na poletkach rzadziej zasianych i nawożonych saletrą. Opóźnienie to wystąpiło w okresie kłoszenia, a jeszcze więcej w okresie dojrzewania, które na poletkach rzadziej zasianych przebiegało nierównomiernie, przez co i zbiór ich opóźnił się o 8 dni. Dalsze różnice zauważono w wyleganiu, któremu rzadki siew uległ znacznie więcej, aniżeli gęsty.

Plony słomy, jak widzimy z przytoczonej tabelki, nie wykazują większych różnic, natomiast plony ziarna ulegają dużym wahaniom. Obok plonu ziarna i jakość jego była znacznie lepsza przy siewie gęstym, na co wskazują ciężar 1000 ziarn i procent plewki. Nawiasem dodam, że zawartość plewki, przy siewie rzadkim, powinna być znacznie większa, gdyż nie uwzględniono tu zupełnie pustych lub w przeważnej części pustych ziarn, które przy odczyszczaniu odeszły z wiatrem razem z plewami. Wysoki procent plewki i niski ciężar 1000 ziarn, jak wyżej zaznaczyłem, jest wynikiem nadmiernego krzewienia, a przez to znacznego opóźnienia rozwoju. To nadmierne krzewienie i opóźnienie dojrzewania, przy siewie rzadkim, spotęgowało się jeszcze dużemi opadami w drugim okresie wzrostu, t. j. w czerwcu i lipcu. Prawdopodobnie w latach o równomierniejszym rozkładzie opadów i długim okresie wegetacji, najwyższe plony dadzą siewy nieco rzadsze, nigdy jednak zbyt rzadkie.

Powyższemu doświadczeniu zarzucić można, że nie zostało wykonane ściśle według zasad rozbrzmiewających obecnie „nowych systemów uprawy". Nie uwzględniono tu bowiem głębokiej uprawy, nie zastosowano konnych głęboszy, głębiej glebę spulchniających, siewu wstęgowego, obfitego nawożenia i t. d. Kto jednak zna dokładnie charakter wzrostu i krzewienie owsa, musi przyznać, że zarzut taki byłby conajmniej względny, wszystkie bowiem powyższe czynniki, jak wiadomo, powodują nadmierne krzewienie i opóźniają dojrzewanie, a z tego powodu nie mogą wpłynąć dodatnio na plony. Wszelkie sposoby uprawy, zdążające do osiągnięcia wysokich plonów przez spotęgowanie energji krzewienia pojedynczych roślin, mogą dać dobre rezultaty tylko w bardzo sprzyjających warunkach klimatycznych, które pozwalają roślinie przedłużyć okres wegetacji. W naszych warunkach okres wegetacji roślin jest najczęściej zbyt krótki i dla roślin późno rozwijających się niepomyślny. Potwierdzeniem tego jest fakt, że na wschodzie, a także w wielu okolicach na zachodzie, najwyższe plony dają wczesne odmiany zbóż. Wskazuje to, że i wszelkie metody uprawy, czy nawożenia, wpływające na przyśpieszenie wegetacji, mogą mieć stanowczo większe szanse, aniżeli takie, które ten rozwój opóźniają.

Przy propagowaniu uprawy sposobem Burmestra w naszych warunkach, zapomina się najczęściej o tem, że czynniki klimatyczne kształtują się u nas zupełnie odmiennie w poszczególnych częściach kraju. Pomijając już tak duże i zasadnicze różnice w przebiegu czynników atmosferycznych, jakie występują między zachodem a wschodem, spotykamy nadto dość znaczne różnice lokalne, które nie pozostają bez wpływu na rozwój roślin. Dodajmy do tego jeszcze ogromną wprost zmienność tych czynników w poszczególnych latach, jakoteż w jednym i tym samym roku, jak wreszcie różnorodne oddziaływanie ich na strukturę gleby, a będziemy mieć obraz do jak dużej skali wahań czyników wzrostu muszą się dostosować rośliny uprawne. W takich warunkach nie można żadnej metody uogólniać, bo jest to największym błędem w gospodarstwie. I wiele już takich uogólnień, jak n. p. system Owsińskiego, przeszło bez echa, dlatego w praktyce gospodarczej, gdzie chodzi o jak największe zmniejszenie ryzyka, należy zawsze trzymać się tego „złotego środka", który najmniej zawodzi, a wszelkie odchylenia od niego ograniczyć na razie tylko do prób.

Z POSTĘPU ROLNICZEGO

Zasilanie zbóż różnemi nawozami azotowemi. »L'engrais« podaje: W Grignon były robione doświadczenia co do działania nawozów azotowych przy zasilaniu zbóż.

Do doświadczeń wzięto siarczan amonu, chlorek amonowy, saletrę sodową, mocznik, saletrę wapniową.

Rezultaty były następujące: saletra sodowa, wysiana wiosną, dała najlepsze rezultaty, następnie dobrze działał mocznik, zastosowany też wiosną, gorzej działał siarczan amonu, wysiany częściowo jesienią, częściowo wiosną, niż wysiany całkowicie wiosną. Chlorek amonu dał rezultaty najgorsze przy zastosowaniu taksamo na wiosnę.

Inż. Stefan Łaguna.

Wyniki doświadczeń z nową metodą uprawy buraków cukrowych podaje p. Dr. E. Kostecki w »Gazecie Cukrowniczej«. Rozchodzi się tu o porównanie zwykłych metod uprawy z metodami zainicjowanemi przez Lossowa, Galińskiego i Burmestra. Doświadczenia przeprowadził autor wspólnie z inż. Dziedzicem na Stacji hodowli roślin w Dolnem, Ordynacji przeworskiej. Z doświadczeń tych, które tam zostały przeprowadzone, wysnuwa autor następujące wnioski:

Z podanych zestawień rachunkowych dla naszych doświadczeń wynika, że nowy sposób uprawy dał z 1 ha plon 285 q buraków, a stary — 240 q. Różnica w plonie wyniosła zatem 45 q, t. j. 18,8%.

Nowa uprawa dała dochód netto z ha 720,22 zł., a stara 673,89 zł., czyli różnica wynosi 46,33 zł, na niekorzyść dawnego sposobu.

Tu muszę zaznaczyć, że obliczenia nasze były uzyskane nie z przeliczeń powierzchni uprawnych małych działek, lecz z 2-hektarowych pól, na których mogliśmy ściśle wycenić koszty upraw, nawożenia i pielęgnacji.

Następnie stwierdziliśmy, że w burakach uprawianych dawnym sposobem % cukru wynosił 17,38, a w burakach uprawianych nowym sposobem tylko 16,65, czyli różnica 0,73% cukru przypada na niekorzyść nowego systemu uprawy,

Jesteśmy zdania, że dochód netto z uprawy nowym sposobem byłby o wiele większy dla majętności, gdybyśmy inaczej unormowali nawożenie mineralne. Na tę myśl naprowadza nas plon 300 q z 1 ha otrzymany na Dolnem z 8,5 ha, obsianych 19 IV również nasionami Sp Akc. Udycz. Pole to było nawiezione w jesieni obornikiem (350 q na 1 ha), w pierwszej połowie marca rozsiano sól potasową (6 q na 1 ha), bezpośrednio przed siewem superfosfat (3 q na 1 ha) i saletrę chilijską (2 q na 1 ha). Dawka saletry była tu o połowę mniejsza niż na parceli z nową uprawą, a zbiór uzyskaliśmy nie mniejszy.

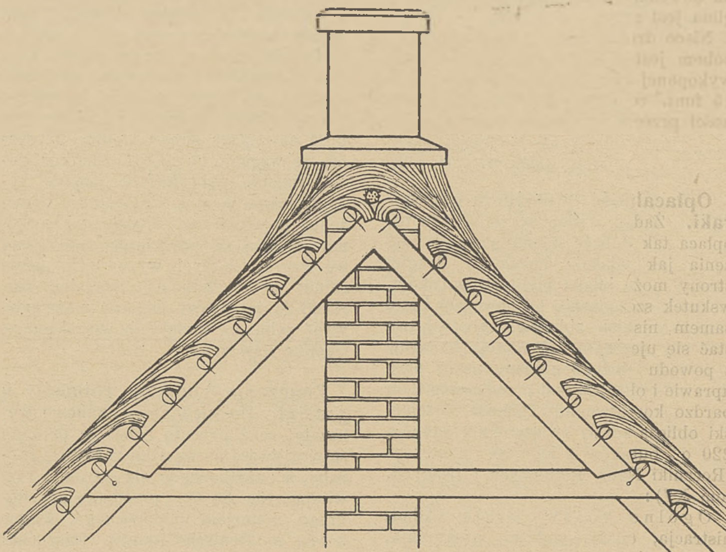
Inne 18,5 ha pole w Dolnem, na którem w jesieni przyorano lucernę jako zielony pognój $+ ^1/_2$ obornik (200 q na 1 ha), w lutym wywieziono szlam saturacyjny, w marcu dano 10 q na 1 ha kainitu, bezpośrednio przed siewem 2 q superfosfatu + 1 q saletry chilijskiej, dało według próbnych kopań na kilkuarowych działkach przeciętnie 307 q z ha, przy obsiewie temi samemi nasionami co pola poprzednie. Należy dodać, że na tem polu, jak i na poprzedniem stosowano siew i uprawę międzyrzędową według wymagań nowego systemu z tą tylko różnicą, że odległość rzędów wynosiła nie 60 a 50 cm. Zaznaczyć należy, że pola uprawiane nową metodą po zbiorze zostały czyste i pulchne, natomiast dawna uprawa pozostawiła rolę bardziej zwięzłą i zachwaszczoną.

DROBNE PORADY GOSPODARCZE

Dachy glinosłomiane najtańsze i ogniotrwałe. Prostą słomę żytnią z pod cepa wiąże się w małe snopki i układa warstwami w płaskiej skrzyni lub w dole z tłustą gliną, bez piasku, rozrobioną do gęstości śmietany.

W dole pęczki powinny pozostawać 12 godzin, podczas których słoma mięknie. Dłużej nie dobrze jest trzymać, gdyż słoma staje się zbyt miękka i plącze się w robocie.

Po wyjęciu z dołu, pęczki układa się w sterty, okrywając targaną słomą dla zabezpieczenia od deszczu i słońca.



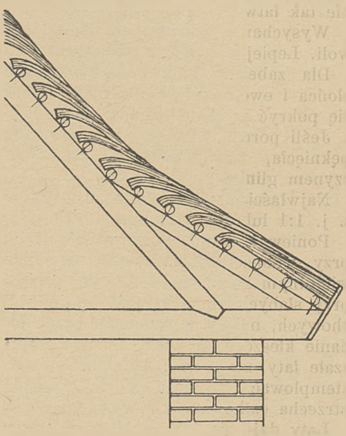
Gdy po kilku godzinach z pęczków wypłynie nadmiar gliny, można już przystąpić do krycia niemi dachu.

Układanie na dachu rozpoczyna się od dołu do góry, przybijając uprzednio do sztorców krokwi deskę do chwilowego oparcia podczas roboty.

Pierwszy rząd pęczków kładzie się knowiem w dół, opierając je na tej desce. Knowia muszą być uprzednio równo obcięte, ażeby otrzymać równą krawędź strzechy.

Pęczki układa się szczelnie jeden obok drugiego i końce ich zagina się na łaty. Odległość między łatami daje się od 20 do 30 cm.

Przy cieńszem pokryciu dachu, pierwszy rząd pęczków układa się z jednej warstwy, jeżeli zaś strzecha ma być



grubsza, wtedy daje się nad okapem drugą warstwę pęczków nieco dłuższych, aby końce można było zagiąć na następną łatę.

Dalsze rzędy pęczków kładzie się knowiem do góry, rozpościerając je równo i zaginając końce knowia za łaty.

Grubość każdej warstwy daje się około 4 cm, zależnie od grubości strzechy, która wynosi od 10 do 16 cm.

Układanie następnych pęczków wykonywa się pasami wzdłuż spadku dachu o szerokości pasa równej odstępom między krokwiami.

Po ułożeniu całego pasa uklepuje się go drewnianą łopatką, pozostawiając nieuklepany brzeg dla lepszego połączenia go z następnym sąsiednim pasem. Wypukłości pokrycia usuwa się zapomocą grabi lub silnego klepania.

Przed wyschnięciem gliny strzechę należy rozczesać i zalać rozczynem gliny z domieszką wapna 1/10 objętości gliny.

Dodatek wapna sprawia, że glina mniej rozmięka od deszczu i ptactwo nie tak łatwo uszkadza strzechę.

Wysychanie odbywa się dosyć powoli. Lepiej to robić z wiosną.

Dla zabezpieczenia od zbyt silnego słońca i ewentualnych pęknięć zaleca się pokryć z lekka targaną słomą.

Jeśli porośnie mchem lub powstaną pęknięcia, należy ponownie zalać rozczynem gliniano wapiennym.

Najwłaściwszy spadek dachu jest 45/o t. j. 1:1 lub nieco mniejszy.

Ponieważ 1 m^2 powierzchni dachu przy grubości 16 cm strzechy w stanie wilgotnym waży około 150 kg, przeto, przy słabych konstrukcjach wiązań dachowych, należy je wzmocnić przez dodanie kleszczy lub jętek, zmienić zmurszałe łaty na nowe i ewentualnie podstemplować na czas roboty, dopóki strzecha całkowicie nie wyschnie.

Łaty daje się $1^1/_2$ — $2^1/_2$" z drzewa rżniętego, z okrąglaków zaś 2—3".

Dla łat rżniętych najlepiej dawać odstępy 30 cm, a to na wypadek, gdyby zaszła później zmiana słomy na dachówkę.

W celu zbadania gatunku gliny, bierzemy kuleczkę gliny dowolnej wielkości i spłaszczymy do połowy. Jeżeli na obwodzie pokażą się pęknięcia, to glina jest chuda.

Nieco droższym, lecz trwalszym sposobem jest dodanie do 1 m^3 świeżo wykopanej gliny, 20 funt. wapa i 10—15 funt. cementu dla większej odporności przeciw wsiąkaniu wody.

Arch. Z. Peczlewicz
Kier. Sekcji Bud. C. T. R.

Opłacalność nawożenia pod buraki. Żaden z plonów rolniczych nie opłaca tak dobrze intensywnego nawożenia jak właśnie burak. Z drugiej strony może bilans plantacji buraków, wskutek szczędzenia na nawozach i tem samem niskich zbiorów, bardzo łatwo stać się ujemnym. Plantacja buraków z powodu dużego nakładu pracy przy uprawie i obróbce jest przedsięwzięciem bardzo kosztownem. Tadeusz Świniarski oblicza koszty związane z produkcją 220 q buraków z ha jak następuje (Roczniki Nauk Rolniczych i Leśnych, tom XV):

Ogólne koszty stałe (Administracja, dozór, podatki, asekuracja, amortyzacja i konserwacja maszyn i narzędzi) 15,6%.

Koszty indywidualne Uprawa ziemi 8,4, siew 0,5, nasienie 3,2, obróbka końmi w czasie wegetacji 6,1, odwożenie 5,0. umierzwienie 19.9, obróbka ręczna 22,2), 65,3%.

Nawozy sztuczne 19,1%.

Przy tem ustosunkowaniu wydatków i plonie 220 q osiąga rolnik zysk około 90 zł z ha. Przyjmując cenę buraków na 4 zł za 100 kg, uzyskamy brutto zł 880 z ha, w tem będzie zł 176 kosztów nawożenia (odpowiada średniej dawce kompletnego nawożenia). Jeżeli przyjmiemy dalej na podstawie przytoczonych doświadczeń, że wskutek niezastosowania nawozów sztucznych plon buraków obniży się chociażby o 70 q (najniższa granica doświadczeń przytoczonych), czyli przy cenie zł 4 o zł 280, nie osiągniemy wyliczonego przez Świniarskiego zysku zł 90, a efektywną stratę zł 14 na 1 ha. Przyjęliśmy wypadek łagodny, bo i cenę za buraki niską i ubytek wskutek nienawożenia stosunkowo niski, w rzeczywistości strata może być daleko dotkliwsza.

Stawiając sprawę nie ze strony negatywnej, wyliczamy zyski, jakie osiągnięto na podstawie doświadczeń D-ra Celichowskiego w r. 1925. Przy użyciu 300 kg azotniaku, 300 kg soli potasowej i 200 kg superfosfatu osiągnięto zwyżkę plonu w wysokości 111 q przy tem samem nawożeniu potasowo-azotowem oraz dodatku nie 200, a 400 kg superfosfatu osiągnięto zwyżkę 133 q. Koszta nawożenia, biorąc ceny z jesieni 1926 roku za podstawę, wynosiły w pierwszym wypadku zł 170, w drugim zł 205 na ha. Licząc buraki po zł 4 za 100 kg, otrzymamy w pierwszym wypadku, po odliczeniu kosztów nawozu, zł 274, w drugim zł 328 czystego zysku z ha. Licząc buraki po zł 5 za 100 kg, podniosą się zyski na zł 385, wzgl. w drugim wypadku na zł 460 z ha. Przy tem obliczeniu nie uwzględniamy zwyżki ilości odpadków, które rolnik zużytkowuje jako paszę. W naszych warunkach możemy spokojnie przyjąć za zasadę, że opłacalność nawożenia pomocniczego będzie tem wyższa, im intensywniej pod buraki nawozić będziemy.

Gdybyśmy chcieli wyliczać rentowność nawożenia superfosfatem, uzyskamy ze względu na specyficznie korzystne działanie superfosfatu jeszcze korzystniejsze wyniki. Opłacalność nawożenia pomocniczego będzie także korzystniejszą od powyższego wyliczenia we wszystkich tych wypadkach, gdzie rolnik ze względu na specjalne warunki (n. p. nawozy zielone) może pozwolić sobie na mniej lub więcej jednostronne nawożenie.

Znaczenie choroby robaków u prosiąt. Doświadczenia naukowe wykazały, że z powodu robaków prosięta są wrażliwsze na wszelkie zaraźliwe choroby, a zużytkowując źle karmę i rozwijając się źle nie przedstawiają dobrego materjału hodowlanego. Pisząc o tem w »Deutsche Landw. Tierzucht« prof. Dr. Kukuljevic zwraca uwagę hodowców na fakt, że obawa infekcji robaków może trwać w chlewni latami, bo robaki są bardzo wytrzymałe i odporne tak na gorąco i zimno, jak i na wszystkie chemiczne środki. Rozwinięty robak może w sprzyjających warunkach złożyć 70 miljonów jajek, które dostają się na pastwiska, łąki, do wodopojów, na podściółkę, i wywiezione z gnojem na pole rozwijają się w dalszym ciągu. Zarodki robaków dostają się do organizmu prosiąt przez rycie, a często też z wymion matki. Mogą także zapomocą cyrkulacji krwi dostać się embrjony robaków do rodnicy lochy i prosię już zarażone na świat przychodzi. Najsilniejsza wrażliwość prosięcia na infekcję trwa do wieku 4—5 miesięcy. Larwy robaka mogą się też dostać i do dróg oddechowych prosiąt powodując kaszel, a stamtąd po około 14 dniach wędrówki do żołądka i jelit. Z powodu tych wędrówek powstają krwawienia, procesy zapalne, prosię jest czułe na wszelkie zakażenia baktarjami i tem się też tłumaczy dlaczego prosię, które ma robaki, zapada łatwo na zakaźne choroby. Prócz tego robaki powodują niedokrwistość, katar kiszek i żołądka, umieszczając się zaś w jelitach wysysają soki pokarmowe. Jakże często z tego powodu prosięta karmione jednakowo, ważą jedne w pięciu miesiącach wieku zaledwie 5 kg, zdrowe 15 do 20!

W razie więc jakichkolwiek objawów chorobowych u prosiąt byłoby wskazane przeprowadzenie przez weterynarza mikroskopijnych badań ich ekskrementów. Oznaki przy robakach są zwykle następujace: nieregularny apetyt, nastroszone owłosienie, chudnięcie. Leczenie polega na wielkiej czystości zwierzęcia, chlewa, i zadawaniu lekarstw, zwykle santoninu, kalomelu, ale tylko wedle przepisu lekarza weterynarji.

W cięższych wypadkach symptomaty robaków przypominają objawy róży, pomoru. *M. N.*

PRZEGLĄD KRYTYCZNY WYDAWNICTW

„Znaczenie Konika Polskiego w Nauce i Hodowli" Dr. T. Vetulani, asystent Uniw. Poznańskiego.

Pod powyższym tytułem ukazała się broszurka, w której autor streszcza wyniki dotychczasowych swoich badań naukowych nad konikiem polskim, w szczególności nad konikiem z okolic Biłgoraja. Będąc zwolennikiem zapatrywań uczonych wiedeńskich stwierdza niezbicie pochodzenie tarpanowate konika polskiego wywodząc go od tarpana stepowego i odmiany tarpana leśnego, który, jego zdaniem, nie jest niczem innem jak tylko potomkiem tarpana stepowego przystosowanego do życia w lesie, z chwilą ustępowania stepów z obszarów Europy. Tym też sposobem stwierdza pokrewieństwo konika polskiego z koniem orjentalnym, już uprzednio uznanym za najdalej uszlachetnionego potomka tarpana.

Następnie wykazuje na podstawie tego dowodzenia, dlaczego krzyżówka konika polskiego z krwią zimną, stosowana przez zwolenników zapatrywań »szkoły« angielskiej, która dopatruje się w leśnych kucach pokrewieństwa z koniem zimnokrwistym, nie powiodła się.

W dalszym ciągu Dr. Vetulani przechodzi do omówienia znaczenia konika polskiego w hodowli. Podnosząc jego zalety, jakoto wytrzymałość, niewybredność, zdrowie, siłę stosunkowo do małego wzrostu ogromną, i doskonałe przystosowanie do warunków piasz-

czystego lub bagnistego terenu i wzywa do opieki nad jego hodowlą.

Dr. Vetulani uważa konika, jako doskonały materjał rodzimy przystosowany do warunków, który należy przedewszystkiem podnieść i uszlachetnić w sobie drogą odpowiedniego żywienia i starannego wychowu, w chowie czystym, a następnie na takim poprawionym fundamencie można dojść drogą dobrego uszlachetnienia przez łączenie z rasami wysoko szlachetnemi gorącej krwi, do typu szlachetnego konia polskiego, zdatnego zarówno do pracy na roli jak i do wojska.

Jako sposoby do osiągnięcia tego celu wskazuje założenie Towarzystwa Hodowli Konika polskiego, którego zadaniem byłoby, przy pomocy państwa, uratowanie istniejących gniazd, gdzie konik ten utrzymał się w czystości typu, od zagłady, a następnie podniesienie jego hodowli drogą propagandy oraz urządzania premjowań i t. p. imprez, któreby zachęciły ludność do jego starannego i racjonalnego wychowu, wreszcie któreby zrzeszyło właścicieli w pewną organizację, dla tem lepszego i szybszego osiągnięcia celu, którym jest oparcie krajowej hodowli na zdrowym rodzimym materjale.

Streszczając wszystko, broszurka dra Vetulaniego daje poznać szerszemu ogółowi, jak cenny mamy materjał rodzimy i zawiera konkretne wnioski, jak go użyć, aby się nie zmarnował.

Broszurkę tę można nabyć za pośrednictwem Sekcji Chowu Koni Tow. Gosp. Lwów, Kopernika 20.

Z DZIAŁALNOŚCI WŁADZ I INSTYTUCYJ ROLN.

I. Zjazd informacyjny wschodnio-Małop. kół doświadczalnych odbył się w dniach 21 — 22 i 23 października 1927 we Lwowie. Otwarcie Zjazdu zagaił przemówieniem p. Prez. Łuszczewski, następnie prof. Br. Janowski wygłosił referat na temat: Zadania Kół Doświad., Inż. M. Lityński: Zasady organizacji Wsch. Małop. Kół Doświad., poczem nastąpiły sprawozdania Kół.

Ogólne wnioski Zjazdu były następujące:

a) I. W. Zjazd Inf. Wsch. Małop. Kół Dośw. w poczuciu konieczności podniesienia produkcji rolniczej przez doświadczalnictwo, uznaje za konieczne zawiązywanie nowych kół i organizowanie się rolnictwa w Koła Dośw. (wniosek inż. Żurowskiego),

b) przyjmuje z uznaniem sprawozdanie Zarządu Sekcji Dośw. T. G. i wyraża równocześnie temu Zarządowi pełne votum zaufania w kierunku jego dalszych poczynań nad organizacją Kół Dośw. (wniosek Koła Pokuck.),

c) uważa nie tylko za wskazane, ale bezwzględnie konieczne, utrzymanie ścisłej spójni Kół z T-wem Gospod., poddając się jego patronatowi, wyrażając zarazem prośbę poparcia ich zamierzeń wobec czynników rządowych (wniosek dyr. Marekowskiego),

d) wyraża zapatrywanie, że rozwój Kół Dośw. nie tylko nie eliminuje istnienia Zakładów Dośw., lecz przeciwnie zmusza tem samem do rozbudowy dośw. zbiorowego, grupującego się między innymi w Kołach Dośw. Równocześnie Zjazd solidaryzuje się z T-wem Gosp. w kierunku ścisłej współpracy ze Zw. Rol. Zakł. Dośw. w Warszawie (wniosek Koła Pokuckiego,

e) solidaryzuje się z wnioskiem T-wa Gosp., postawionym na Zebraniu Komisji Dośw. C. T. R. w Warszawie i uważa za najpilniejszą potrzebę zbiorowe wystąpienie organizacyj rolniczych do Ministr. Roln. z wezwaniem kreowania przy istniejących Zakładach Dośw. stanowisk asystentów, na których mogliby wyszkolić się kandydaci na przyszłych kierowników Kół Dośw. (wniosek inż. Lityńskiego),

f) wyraża pełne uznanie i składa podziękowanie pp. Prez. Łuszczewskiemu — prof. Janowskiemu i inż. Lityńskiemu za ich pracę około organizacji Kół Dośw. (wniosek p. Wohlfartha).

Sprawozdanie z Ogólnego Zjazdu Delegatów Związków Hodowców koni. Dn. 27. I. 1928 r. odbył się we Lwowie Ogólny zjazd Delegatów Związków Hodowców Koni pod przewodnictwem V. Prezesa Sekcji Chowu koni p. Longina Łobosia. Na zjeździe obecni byli następujący delegaci związków i hodowcy.

P. V. Prezes Longin Łoboś, PP. Abgarowicz, Erwin Bohosiewicz, St. Burzyński, Cehak, Czerkawski, płk. Tadeusz Filipowicz, Głogowski, Groblewski, Gryll, rtm. Holländer, Janecki Karol, insp. Mattauszek, Dr. Mazurek, Podczaski, Tyszkowski, Woźniakowski Henryk, ks. kan. Węgrzynowicz, Younga Adam.

Po zagajeniu posiedzenia p. insp. Mattauszek złożył sprawozdanie z działalności Sekcji Chowu Koni za rok 1927, — która obejmuje: 1) rejestrację klaczy hodowlanych, 2) rejestrację stadnin prywatnych i opiekę nad niemi, 3) organizowanie pow. Związków Hodowców Koni, 4) organizację wystaw i pokazów powiatowych.

Następnie odczytał zarządzenie Min. Roln. w sprawie premjowania ogierów i projekt pokazów powiatowych na r. 1928.

Uchwalono wniosek p. Groblewskiego, aby zwrócić się do Min. Roln. o przydzielenie ogólnej kwoty na premje do dyspozycji Tow. Gosp., które rozdzieli ją na poszczególne pokazy stosownie do swego uznania.

P. Holländer wygłosił odczyt o „Koniku Polskim" i postawił następujące wnioski, które zostały uchwalone:

1) By komisje licencjonujące ogiery brały pod uwagę ogiery „koniki", by przyznano im subwencję, by przy rejestracji klaczy przestrzegano rejestracji „koników", by uregulowano sprawy pastwisk gminnych, przyznawano „konikom" premje, zorganizowano zbyt „koników" za granicę, wreszcie by przyczyniono się do założenia Tow. Hodowli „konika" polskiego.

Następnie przedyskutowano wnioski Związków Hodowców koni w Przemyślu, Przeworsku i Jarosławiu.

Wnioski te są następujące. Dla Przemyśla: 1) Założenie i prowadzenie przez Związki ksiąg stadnych, 2) zorganizowanie Targów na źrebięta, 3) założenie źrebięciarń wojewódzkich.

Dla Przeworska: 1) Sprowadzenie 2-ch wagonów klaczek wschodnio-pruskich, 2) wykluczenie od nagród pieniężnych koni uprzednio nagrodzonych a niewykazujących nowych walorów hodowlanych, 3) prośba do Dep. Chowu koni o pozostawienie ogierów państwowych na stacjach do 1. lipca.

Dla Jarosławia: 1) Wprowadzenie natychmiastowych wypłat premij w dniu premjowania. 2) Wprowadzenie zasady premjowania koni na podstawie prób użyteczności.

Odnośnie do wniosku urządzenia targów na źrebięta uchwalono je organizować przy pokazach koni. — Sprawę źrebięciarni uchwalono rozważyć i zbadać z punktu widzenia finansowego, oraz ilości źrebiąt, któreby miały tam być przyjęte. Jako miejscowości na źrebięciarnie proponowano Radymno lub Józefówkę hr. Baworowskich.

Postanowiono starać się założyć źrebięciarnię na wzór źrebięciarni w Hebdowie.

W sprawie wolnego eksportu chmielu. Z powodu projektu rządowego, który przewiduje daleko idące ograniczenia w handlu i eksporcie chmielu, odbyła się ostatnio w Ministerstwie Przem. i Handlu wstępna konferencja, na której m. i. obecny był przedstawiciel lwowskiej Izby Handlowej i Przemysłowej, tudzież przedstawiciel jednej zaledwo firmy chmielarskiej w Warszawie; obaj ci reprezentanci świata handlowego opowiedzieli się zgodnie przeciwko temu projektowi i wogóle przeciwko wszelkim ograniczeniom.

Z właściwych sfer chmielarskich Lwowa nikogo na tę konferencję nie zaproszono, pomimo, że rządowi, a zwłaszcza departamentowi eksportowemu przy Min. Przem. i Handlu, wiadomo, iż ruch chmielowy skupia się głównie we Lwowie, który jest siedzibą licznych i poważnych placówek tej, tak doniosłej, dziedziny gospodarczej. To przeoczenie małopolskiego odłamu chmielarzy może się niekorzystnie odbić na dalszem kształtowaniu się rzeczonego projektu, a rząd nie może zapominać o tem, że w sprawach tak ważkich należy zasięgnąć opinji ogółu interesowanych fachowców.

Zarówno małopolscy producenci jak i kupcy chmielowi zaczynają przy tej okazji odczuwać ujemne skutki tego, że pomimo kilkakrotnych apelów na łamach tego pisma, nie doszło dotychczas do skonsolidowania się i stworzenia zwartego zrzeszenia producentów. Apele minęły niestety bez echa, co w przyszłości tem dotkliwiej odbić się może na interesach plantatorów i kupców. Istnieje jednakże we Lwowie Towarzystwo Gospodarskie, które również jest powołane do strzeżenia praw producentów i którego miarodajnej opinji należało zasięgnąć, gdy chodzi o sprawę tak ważną, jak ograniczenie wolnego eksportu ziemiopłodów, a w szczególności chmielu.

Pragnę podać pod rozwagę kilka okoliczności i szczegółów, które dowodzą, że wedle dotychczasowych doświadczeń każda reglementacja hamuje raczej rozwój handlu, bo paraliżuje prywatną inicjatywę:

Dotychczasowy rozwój i wzrost naszego eksportu chmielowego przypisać należy jedynie i tylko indywidualnej inicjatywie, wysiłkom i wytężonej propagandzie kilku krajowych firm. Jeśliby jednak swoboda i wolna ręka w handlu miała zostać ograniczoną, to napewno wpłynęłoby to najniekorzystniej na dalszy rozwój naszych stosunków z zagranicą, co w konsekwencji musiałoby się też odbić na naszym ogólnym bilansie handlowym, wpływie podatków i t. d.

W stosunku do produkcji i eksportu chmielu w innych państwach zajmuje Polska w Europie stanowisko ważne, lecz nie dominujące. Już mała Jugosławja np.

uprawia dwa razy tyle chmielu, Czechosłowacja zaś i Niemcy uprawiają trzy-cztery razy więcej chmielu niż Polska, a przecież w żadnym z tych przodujących krajów niema ograniczeń jakichkolwiek swobód w handlu i eksporcie; przeciwnie przez ulgi podatkowe, a nawet premje eksportowe, starają się tamte państwa rozwinąć tę gałęź produkcji. Każda tama, dla tych czy owych celów, wznoszona na drodze wolnego rozwoju stosunków handlowych musi, mojem zdaniem, pociągnąć za sobą obniżenie, a wreszcie upadek produkcji krajowej i eksportu. Kupiecki świat handlowy sam się najlepiej orjentuje czego wymaga jego interes, najwymowniejszym dowodem są wyniki kilkuletnich wysiłków: znaczny wzrost naszego eksportu i, dzięki podwyższonej tem samem rencie gruntowej, wzrost naszej produkcji. Zamierzone przez rząd ograniczenia byłyby tem fatalniejsze w skutkach, gdy chodzi o taki artykuł jak chmiel, gdyż wartość jego określa się wedle koloru, który jest zmienny, wedle aromatu, mączki, ogólnego wyglądu, wedle sposobu suszenia, obrywki i szybkiej dostawy.

Gdy więc chodzi o eksport nie można chmielu porównywać z takiemi artykułami jak nasiona, drzewo, ropa, czy bydło, które łatwiej jest ujednostajnić. Przy chmielu bowiem sam sposób oceniania i kryterja wartości zmienne są i zależne od każdoczesnej aury podczas dojrzewania i obrywki. Ta właśnie szczególna cecha interesów chmielowych stanowi w naszym zawodzie ogromne ryzyko — związana jednak przyczynowo z naturalnemi właściwościami chmielu występuje ta cecha tak samo we wszystkich krajach, a pełne zrozumienie dla tych subtelnych spraw mogą mieć tylko długoletni fachowcy. Te więc właściwości interesów chmielowych nie dadzą się ująć w żadne przepisy.

Jeżeli jednak rząd ma stanowczy zamiar dekretami ingerować w tej tak ważnej dziedzinie gospodarczej, to sądzę, że w każdym razie jest jeszcze na to za wcześnie. Należałoby raczej dać kupiectwu chmielowemu długoterminowe i tanie kredyty, aby przedewszystkiem było w stanie wytrzymać konkurencję z firmami zagranicznemi. Np. w stosunkach handlowych z browarami są ogólnie w zwyczaju kredyty od 6 do 12 miesięcy po niskich odsetkach (6% do 8%) — dzięki czemu oczywiście mogą obce firmy nie tylko za granicą lecz nawet tu u nas w kraju łatwo skonkurować rodzimy nasz handel.

Aby z czegoś mieć większe korzyści musi się wpierw inwestować kapitał, musi się wzmocnić i utrwalić przedsiębiorstwo t. zn. winienby wpierw rząd kredytami wydatnie subwencjonować rodzimy handel chmielem, jeśli chce mu pomóc do osiągnięcia i utrwalenia wysokiej liczby eksportu.

Gdy po kilku latach racjonalnej polityki handlowej polski handel chmielem osiągnie stanowisko tak fundamentalne, że conajmniej zrównoważy się z silną konkurencją Niemiec i Czechosłowacji, tedy znajdzie się jeszcze czas i lepsza sposobność do wdrożenia tych kroków, które rząd już obecnie podjąć zamierza. Z prywatnej inicjatywy tworzy się obecnie przy Izbie Handlowej i Przemysłowej we Lwowie Związek kupców i komisjonerów chmielu, którego zadaniem będzie strzec interesów polskiego handlu i eksportu chmielowego.

Maurycy Piepes.

Rada Naprawy Ustroju Rolnego. Dnia 30 ub. m. rozpoczęły się pod przewodnictwem P. Ministra Reform Rolnych prof. dr. W. Staniewicza posiedzenia inauguracyjne Głównej Rady Naprawy Ustroju Rolnego.

Po referatach rozwinęła się dłuższa dyskusja, w której członkowie Głównej Rady Naprawy Ustroju Rolnego zgłaszali swe uwagi i dezyderaty w sprawie planu prac nad przebudową ustroju rolnego.

Na zakończenie obrad zabrał głos P. Minister Staniewicz, który w obszernem przemówieniu zobrazował wyniki prac nad przebudową ustroju rolnego i przedstawił ich plan na okres najbliższy.

Szczególny nacisk P. Minister położył na organizację pracy, dzięki czemu udało się osiągnąć poważne wyniki.

Kredyt na zakup aparatów radjowych. Celem zapewnienia społecznym organizacjom rolniczym potrzebnych funduszów na zakup odbiorczych aparatów radjowych, Państwowy Bank Rolny uruchomił kredyt, który udzielany będzie na następujących zasadach:

1) Z kredytu korzystać będą mogły wyłącznie organizacje rolnicze o charakterze społecznym.

2) Organizacje te będą mogły uzyskać w Banku Rolnym pożyczkę w wysokości 700 zł na kupno dużego cztero lampowego aparatu wraz z głośnikiem i całkowitem urządzeniem.

3) Organizacje ubiegające się o uzyskanie kredytu, składać będą umotywowane podanie, w którem w szczególności należy wyjaśnić: a) jaka, względnie jakie instytucje korzystać będą z usług aparatu, b) czy dana organizacja dysponuje odpowiednim lokalem, w którem byłoby możliwe słuchanie audycyj przez większe grono osób, c) w jaki sposób organizacja ma zebrać kwotę pieniężną, potrzebną na spłatę pożyczki Banku Rolnego i należnych procentów, specjalne opodatkowanie członków, urządzenie imprezy dochodowej i t. p.

4) Do podania należy załączyć pisemne zlecenie upoważniające Państwowy Bank Rolny do wypłacenia ewentualnej pożyczki firmie wskazanej przez organizację, za pośrednictwem której składane jest do Państw. Banku Rolnego podanie.

5) Podania należy kierować za pośrednictwem powiatowych organizacyj rolniczych, których opinja o celowości pożyczki będzie miarodajna dla Państwowego Banku Rolnego, — do Centralnych Organizacyj rolniczych.

6) Pożyczki udzielane będą z terminem zwrotu do 10 miesięcy, oprocentowanie wynosić będzie stawkę, stosowaną przez Bank Rolny przy pożyczkach dla spółdzielni kredytowych (obecnie stawka ta wynosi 10 i pół procent od 100 w stosunku rocznym).

7) Pożyczki udzielane będą: a) spółdzielniom i kasom gminnym na weksle, b) innym instytucjom społeczno-rolniczym na skrypty dłużne, wystawione solidarnie przez kilka (3—5) majątkowo odpowiedzialnych osób. — W tym wypadku do podania należy załączyć wykaz osób, które gotowe są złożyć swoje podpisy na skrypcie dłużnym. Wykaz winien zawierać imię i nazwisko każdego z nich, jego miejsce zamieszkania, stan majątkowy (ilość posiadanego gruntu, inwentarza żywego oraz stan budynków) i winien być poświadczony przez urząd gminny.

8) Po przychylnem załatwieniu sprawy pożyczki, Państwowy Bank Rolny przekaże przyznaną sumę wytwórni radjowej, wskazanej przez organizację rolniczą, która to wytwórnia prześle komplet radjowy pod wskazanym w podaniu adresem.

Nad jakością aparatów dostarczanych tą drogą czuwają centralne organizacje rolnicze. Odbiorniki radjowe wykonywane dla otrzymujących kredyt z państw. Banku Rolnego są to cztero-lampowe aparaty z całem urządzeniem i głośnikiem.

Sprawozdanie z działalności Związku Hodowców Koni w Jarosławiu za rok 1927. Związek Hodowców koni powiatu jarosławskiego liczy 126 członków, którzy zarejestrowali w powiatowej księdze stadnej 308 klaczy hodowlanych. Klacze te były kryte wyłącznie państwowemi lub licencjonowanemi ogierami i dały w roku 1927 sto ośmdziesiąt źrebiąt po państwowych, a resztę po miejscowych ogierach licencjonowanych. W roku sprawozdawczym stanowiły następujące ogiery: Państwowe ze Stada w Sądowej Wiszni: Bambouchear płk. krwi, Elixir i Star — Of Hanover pół krwi; miejscowe licencjonowane: w Zarzeczu J. Drabika, w Cieszacinie m. S. Zabłockiego, w Kruhlu M. Podolca, w Węgierce M. Piestraka i W. Hr. Szembeka, w Ręczynie A. Gierczaka, w Rokietnicy Eust. Uznańskiego i W. Michelika, w Manasterzu W. Wielgosa, w Nidepkowicach M. Gliwiarza, w Woli Buchowskiej S. Sawy, w Nidepkowicach S. Gliwiarza, w Dańkowicach S. Friedmana, w Miękiszu st. Bedmat włas. Związku, w Sośnicy I. Rebki i Erdheima, w Zaleskiej woli Grzegorza Jasior, w Ludkowie J. Walczaka, nadto w Sieniawie „Postumus“ og. płn. krwi ze stada w Janowie i „Nemo“, płn. krwi włas. Ordynacji Sieniawskiej; razem 22 ogierów.

Przegląd i licencjonowanie ogierów na rok 1927 odbyły się w tut. powiecie w czasie od 19—22 października, a to 19 w Jarosławiu, 20 w Pruchniku, 21. w Sieniawie i 22. w Radymnie, w czynności tej brał udział Związek przez swoich delegatów.

Celem zaznajomienia drobnych hodowców z hodowlą koni na większą skalę, zorganizował Związek dwie wycieczki do Łańcuta i Sieniawy, wycieczki te były połączone z wykładami o koniach rasy angielskiej, arabskiej, angloarabskich, oraz o kłusakach.

Dnia 8 października urządził Związek pokaz koni w Jarosławiu. Doprowadzono 246 koni. Przyznano nagrody honorowe: dyplom honorowy Tow. Gosp. Ordynacji Ks. Czartoryskich w Sieniawie; medal srebrny Tow. Gosp. Ordynacji Ks. Lubomirskich w Przeworsku, Józefowi ks. Sapieże w Oleszycach i Zygmuntowi Hr. Zamoyskiemu w Wysocku. List pochwalny Związku Hodowców koni w Jarosławiu: J. Liśkiewiczowi, A. Mazurkiewiczowi z Jarosławia, W. Michalikowi z Rokietnicy, A. Kopeckiemu z Morawska i Pretoriatowi z Jarosławia.

Nagrody pieniężne po 75 zł: M. Bąk z Częstowic i M. Wierzbieniec z Jarosławia. Po 50 zł: W. Michalik, A. Buczek, A. Mazurkiewicz, J. Liśkiewicz, M. Poczekajło; po 30 zł: F. Ragan, M. Wierzbieniec, J. Szawaryński i K. Szawaryńska; po 20 zł: O. Fedirko, D. Banasiewicz, J. Kardaszyński, M. Biela, J. Liśkiewicz, Szaraczyński Bazyli, A. Cyrul i M. Trojnar. Po 30 zł: J. Liśkiewicz i W. Opiela; po 20 zł: J. Szaraczyński, J. Wielgos, K. Wojtun, M. Mazurkiewicz, J. Wieczorkie-

wicz, W. Flejszer, M. Trojnar. Razem wypłacono 1000.— zł.

Pokaz przedstawił się, w porównaniu z pokazem w r. 1925, pod względem jakości materjału hodowlanego znacznie lepiej i jest nadzieja, że z każdym następnym rokiem hodowla wykaże postęp. Na pokaz przybyli: Wojewoda lwowski hr. Borkowski, Radca Województwa Miecik, Inspektor chowu koni przy Tow. Gosp. p. Mattauszek, p. Jędrzejowicz z Dylągówki, ks. Węgrzynowicz z Krzeczowic, p. Filipowicz ze Sądowej Wiszni, pp. Janecki, Bocheński i Cehak z Przemyśla.

Pokaz był połączony z targiem na konie, ma wielkie znaczenie dla hodowców, ułatwiając im pozbycie wychowanych koni.

Dnia 15 października zorganizował Związek spęd koni remontowych, z których komisja remontowa, Nr. 3, zakupiła 5 koni.

Zarząd Związku hodowców koni w Jarosławiu dokłada wszelkich starań, by zniszczoną wskutek wojny hodowlę koni w powiecie doprowadzić do stanu rozkwitu i wskrzesić chlubną tradycję powiatu w chowie koni. Wyniki dwuletniej pracy Zarządu są znaczne, a horoskopy dla hodowli na przyszłość jak najlepsze, zasługuje zatem na opiekę i poparcie przez czynniki rządowe, jakoteż przez wszystkie warstwy społeczeństwa.

Na rok 1928 Zarząd Związku projektuje organizację wycieczek do stad ogierów w Sądowej Wiszni, Drogomyślu i Janowie Podlaskim, organizację pokazu koni na jesiennej wojewódzkiej ogólno rolniczej wystawie w Jarosławiu, który to pokaz połączony będzie z wyścigami koni włościańskich i z próbami użyteczności koni w zaprzęgu, oraz z targiem na konie i źrebięta, wreszcie projektuje urządzenie szeregu odczytów i pogadanek z zakresu hodowli koni w kilkunastu gminach powiatu jarosławskiego. Związek podjął również starania, celem urządzenia źrebięciarni w Radymnie lub w Tywonji.

Jan Podczaski
Prezes Związku Hod. Koni
Stanisław Głogowski
Sekretarz Związku Hod. Koni

Związek byłych uczni Niższej Szkoły Rolniczej w Dublanach zwraca się za naszem pośrednictwem do wszystkich swoich Kolegów z zaproszeniem ich na zjazd, który się odbędzie we Lwowie, dnia 26 b. m. w Sali Tow. Pedagogicznego l. 17. ul. Zimorowicza.

Budowa Sanatorjum dla leśników w Worochcie. W ubiegłym roku Koło Studentów Inżynierji Lasowej Politechniki Lwowskiej rozpoczęło wspólnie ze Związkiem Inżynierów Leśników wychowanków Politechniki Lwowskiej akcję, mającą na celu wybudowanie sanatorjum dla leśników w Worochcie.

Komitet, mający zrealizować plan budowy Sanatorjum zwraca się za naszem pośrednictwem do ogółu leśników z prośbą o propagandę oraz moralne i materjalne poparcie sprawy.

Adres Komitetu: Komitet budowy sanatorjum Lwów, ul. św. Marka 1. Wszelkie wpłaty skierowywać można wprost do Komitetu lub na konto czekowe w P. K. O. Nr. 153.386.

Lubelskie Towarzystwo Chmielarskie. W dniu 9/I br. zorganizowane zostało na zebraniu odbytem w Lublinie Lubelskie Towarzystwo Chmielarskie. Towarzystwo powyższe ma na celu poprawę chmielarstwa przez szerzenie pożytecznych wiadomości o zakładaniu chmielników, ich nawożeniu w kulturze, sposobach zwalczania chorób i szkodników, zbiorze chmielu, jego suszeniu, siarkowaniu, pakowaniu, sprzedaży i t. p.

Do kierowania Twem wybrany został Zarząd w osobach: pp. P. Kleniewskiego, A. Stokowskiego, E. Kałużyńskiego, Z. Rojowskiego i T. Węglińskiego.

T-wo posiada specjalistę instruktora chmielarza. Biuro T-wa mieści się w lokalu Lubelskiego T-wa Rolniczego, Krakowskie-Przedmieście 64 (Syndykat) II piętro i czynne jest od godziny 9-tej r. do 15 w soboty od 9-tej do 13-ej.

Terenem działalności T-wa jest teren b. Królestwa Kongresowego.

ZE ZWIĄZKU ZIEMIAN WE LWOWIE

(L. 399). **W sprawie terminu do składania zeznań dochodowych na r. 1928** dowiadujemy się nieoficjalnie, że został on odroczony do 1 maja br.

Członkowie nasi zechcą tedy pilnie baczyć w pismach codziennych, czy wiadomość ta się sprawdzi a z wnoszeniem zeznań zwlekać do dni ostatnich zwłaszcza w wypadku oparcia ich na zasadzie norm orjentacyjnych wedle obszaru i przeciętnego dochodu z 1 ha żyta, bo nieznana nam jest jeszcze przeciętna wartość 1 q żyta jaką Ministerstwo Skarbu nakaże przyjmować przy oszacowaniu dochodów na r. 1928. W razie odroczenia terminu wskazane jest późniejsze wniesienie zeznania, gdy ta wartość będzie już znana.

Dyrektor: *Łopuszański mp.* Prezes: *Gołuchowski mp.*

Skutki niezłożenia zeznania do podatku dochodowego. (L. 384). Z dn. 1 marca br. upływa przepisany artykułem 50 ustawy o podatku dochodowym termin do składania zeznań o dochodzie na rok 1927 (dla osób fizycznych).

Objaśnienia o składaniu zeznań podaliśmy w ostatnich numerach „Rolnika“.

Tu zaś przedstawimy skutki prawne niezłożenia zeznania w przepisanym terminie. Skutki te są następujące.

a) za niezłożenie zeznania w terminie nakłada się grzywnę od 3 do 100 zł.

b) władza wymiarowa ustala dochód płatnika z urzędu na podstawie danych, jakie posiada lub zbierze, mogąc nie potrącić ani podatków ani odsetek od długów i nie uwzględnić ewentualnych niekorzystnych okoliczności, które dochód zmniejszają;

c) władza wymiarowa nie jest obowiązana płatnika pytać o szczegóły jego dochodów ani przedstawiać mu swych wątpliwości a ewentualne oświadczenia płatnika lub spóźnione zeznanie może pominąć i nie przyznać mu wagi;

d) płatnik nie ma prawa powoływać dowodów (np. świadków lub ksiąg) na wysokość swego dochodu a ofiarowane tego rodzaju dowody może komisja zlekceważyć a nawet złożone ewentualnie gotowe dowody jak np. pisemne poświadczenia, wyciągi z ksiąg i t. p. może pominąć, gdy ma co do nich jakie wątpliwości;

e) w postępowaniu odwoławczem płatnika takiego obciążają te same skutki jak wyżej opisano pod c) a więc ma on bardzo utrudnioną obronę.

f) płatnik taki jest obowiązany do 1 maja (tytułem zaliczki podatkowej na rok bieżący) zapłacić połowę podatku wymierzonego za poprzedni rok podatkowy, podczas gdy płatnik, który złożył zeznanie w terminie, ma uiścić do 1 maja tylko połowę tej kwoty, jaka przypada od wykazanego w zeznaniu dochodu (a to zazwyczaj jest mniej).

Wobec tego zalecamy nawet płatnikom, którzy w r. 1927 mieli niedobór lub tylko dochód nie przekraczający 1500 zł, aby złożyli zeznanie i w niem to wykazali.

Dyrektor: *Łopuszański mp.* Prezes: *Gołuchowski mp.*

WIEŚCI ROLNICZE Z KRAJU i ZAGR.

Osuszenie Polesia. Pierwsze prace podjęte były jeszcze za czasów Polski przedrozbiorowej mianowicie w XVI stuleciu, kiedy wykonano kanał królowej Bony. W XVIII stuleciu wykonano szereg prac osuszających, mających na celu spław drzewa. Systematyczne roboty meljoracyjne podjął rząd rosyjski, wysyłając w roku 1894 t. zw. zachodnią ekspedycję pod kierownictwem gen. Żylińskiego, która pracowała do roku 1897 i przeprowadziła olbrzymie prace przygotowawcze, wykonując 4.630 kilometrów kanałów i oczyszczając 435 klm rzek, kosztem około 5 miljonów rubli. Prace te jednak ograniczyły się jedynie tylko do wschodniego Polesia, a z powodu zaniedbania oczyszczania kanałów, z biegiem lat zarosły one i zamuliły się i obecnie przestały spełniać swoje zadania.

Całkowite koszty meljoracji Polesia wyniosą, według obliczeń Ministerstwa robót publicznych, ogółem około 470 miljonów zł, przyczem na regulację rzek żeglownych wyznaczono 90 miljonów zł, na odwodnienie podstawowe bagien, przez wykonanie kanałów osuszających, 120 miljonów. W miarę wykonania tych robót, będzie można wykonywać meljoracje szczegółowe, których koszty ocenia się w przybliżeniu na 250 milj. zł.

Koszty biura meljoracyjnego wstawiane będą przez cztery lata, począwszy od roku budżetowego 1928-29, w budżecie Ministra robót publicznych w wysokości 1.5 milj. zł.

Regulamin dla wystawców w dziale nasiennictwa na Powszechnej Wystawie Krajowej. Nasiennictwo przedstawione będzie w pawilonie produkcji roślinnej.

Stawki dzierżawne normuje się według strefy II warunków dzierżawnych, t. j. 70 zł za m² w stoisku dostępnem z jednej strony w pawilonie produkcji roślinnej, wzgl. 100 zł za m² w stoisku dostępnem z więcej stron (przy większych zapotrzebowaniach ponad 25 m² odpowiednie zniżki).

Wystawcy mają pozatem możność wystawienia roślin w żywym stanie na wolnem polu (dzierżawa jednego m² na wolnem polu wynosi 2 zł). Pole pod nasiennictwo jest zorane. Wielkość tablic firmowych na wolnem polu musi być zatwierdzona przez Wydział Budowlany P. W. K.

Ponieważ teren na wolnem polu, przeznaczony pod żywe eksponaty, jest ograniczony, wielkość przyznanego wystawcy areału na wolnem polu uzależniony jest od powierzchni zamówionego przez niego stoiska w pawilonie produkcji roślinnej. Najmniejszy areał na wolnem polu 100 m².

Zgłoszenia przyjmuje P. W. K. (Dział Rolniczy) do 1. III. 1928 r.

Nasiennictwo rozpada się na następujące poddziały:

A. Hodowla (selekcja) roślin uprawnych.

1. Eksponaty wystawione w tym poddziale i podlegające konkursowi jury muszą pochodzić z hodowli roślin, mających swe stacje hodowlane na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. Wystawca w tym poddziale winien równocześnie ze zgłoszeniem na Wystawę przesłać świadectwo Sekcji Centralnej do Spraw Nasiennictwa (Warszawa, Kopernika 30), stwierdzające, że dana hodowla posiada w rejestrze Sekcji Centralnej zapisane oryginalne odmiany.

Eksponaty te mają obrazować metody pracy nad uszlachetnianiem poszczególnych roślin, osiągnięte dla nauki lub praktyki rolniczej rezultaty, wyniki doświadczeń porównawczych, wskazujące na ich przydatność gospodarczą, oraz rozpowszechnienie w rolnictwie krajowem ewentualnie i zagranicznem.

2. Eksponaty zagranicznych firm nasiennych, lecz wyprodukowane w kraju, mogą być na Wystawę dopuszczone, lecz nie mogą konkurować o nagrody.

B. Produkcja nasion roślin uprawnych.

1. Eksponaty wystawione w tym poddziale mają na celu obrazowanie krajowej produkcji nasiennej dla praktyki rolniczej, a więc próbki nasion siewnych i osiągane z nich rośliny, organizację produkcji nasiennej poszczególnych gospodarstw nasiennych łącznie z sposobami uprawy, pielęgnacji, suszenia, doczyszczania i przygotowania nasion do siewu (zaprawianie).

2. Eksponaty zbiorowe, biorące udział w konkursie jury, muszą być zakwalifikowane przez instytucję należącą do Sekcji Centralnej do Spraw Nasiennictwa w Warszawie.

3. Ilość nasion wystawionych winna wynosić:

Dla zbóż, grochu, fasoli, buraków i innych grubszych nasion conajmniej 2 kg.

Dla marchwi, rzepaku, maku, lnu, koniczyn, traw i innych drobnych roślin uprawnych conajmniej 1 kg.

Dla nasion warzywnych, ogrodowo uprawianych conajmniej 0,5 kg.

Dla nasion kwiatowych ilość dowolna.

Uwaga. Część próby nasion winna być wystawiona w naczyniach szklanych, część zaś w postaci odkrytej, przyczem każda próba musi posiadać napis z pełną, szczegółową nazwą nasienia w języku polskim i łacińskim, o ile możności i francuskim.

Pozatem z nasionami winny być wystawione wyprodukowane z nich rośliny, dające pogląd na typ i charakter produktu nasiennego.

4. Eksponaty bulw i korzeni winny być wystawione w ilości niemniejszej jak 3 kg i oznaczone pełnemi, szczegółowemi napisami w języku polskim i łacińskim, o ile możności i francuskim.

5. Pożądane jest, by eksponaty poddziału produkcji nasiennej posiadały wskazania co do:

a) warunków glebowych, w jakich zostały wyprodukowane,

b) warunków nawozowych,

c) warunków klimatycznych i dat meteorologicznych,

d) okresu wegetacji,

e) osiąganych plonów z ha za szereg lat itd.

6. Eksponaty nasienne zbożowe i inne kwalifikowane muszą być zaopatrzone w dowody uznania (kartki kwalifikacyjne) odnośnych Wydziałów i Sekcyj Nasiennych dzielnicowych z wyraźnem wymienieniem na kartce kwalifikacyjnej nazwy odmiany, jej oryginalności, czy stopnia odsiewu. Nazwy gatunku powinny być w języku polskim i łacińskim, o ile możności i francuskim.

Pożądane jest dla każdej poszczególnej grupy świadectwo Stacji Oceny Nasion, a dla uzyskanych z nich produktów gospodarczych miarodajne wskazówki co do ich wartości przemysłowej, zatem dla pszenic o zawartości glutenu, dla jęczmienia białka, dla ziemniaków skrobi, dla roślin pastewnych suchej masy użytkowej, dla roślin oleistych tłuszczu itd.

7. Eksponaty nasion niekwalifikowanych, t. j. nie należących do grupy zbożowej, muszą bezwględnie posiadać pełną ocenę prób, dokonaną przez Stację Oceny Nasion. Przy tego rodzaju eksponatach niedopuszczalne jest podawanie stopnia odsiewów lub stwierdzenia oryginalności odmiany.

Rosyjskie chłodnie na jaja i inne środki żywności. Polityka sowiecka skierowana ku wzmożeniu wywozu płodów rosyjskich jest prowadzona z usilną i konsekwentną stałością.

Obecnie w Leningradzie znajduje się największa chłodnia w Rosji; została ona dopiero w zeszłorocznej jesieni częściowo wykończona i natychmiast uruchomiona. W czasie od października 1926 do października 1927 przechowano w niej artykułów eksportowych za z górą 100 miljonów rubli.

Ponieważ doświadczenie wykazało, iż obszar chłodni nie wystarcza na wzrastające bardzo szybko zapotrzebowanie, rozpoczęto dobudowę skrzydła, przeznaczonego wyłącznie na pomieszczenie jaj.

Nowe komory na jaja mają być wykończone już w czerwcu 1928 r., gdyż oczekuje się wzmożonego wywozu przez porty wschodnie, z eksportujących jaja północnych części państwa i części środkowych, oraz wschodnich gubernij.

Łącznie z eksportem jaj i innych środków, które ulegają łatwo psuciu, wyłoniły się w Sowietach projekty skierowania wywozu także przez Morze Czarne. W tej mierze obrano za najważniejszą placówkę Odessę, w której wzniesiono drugą pod względem rozmiarów chłodnię.

Częściowo już czynna chłodnia w Sebastopolu, na Krymie, jest przeznaczona przeważnie na konserwowanie i przesyłanie owoców, podczas gdy chłodnia w Noworosyjsku na Kaukazie będzie dopiero w najbliższym czasie wykończona. Przez Noworosyjsk wywozi się oprócz ryb, kawioru, bitego drobiu i dziczyzny także jaja w bardzo poważnych ilościach.

Całe chłodnictwo rosyjskie znajduje się w ręku akcyjnego towarzystwa „Chladoeksport“ i ma być stale rozbudowywane.

J. V.

W sprawie cen nawozów chorzowskich. Wzrastająca z roku na rok konsumpcja nawozów azotowych, a specjalnie azotniaku, zmusiła Państwową Fabrykę Związków Azotowych w Chorzowie do zwiększenia swojej produkcji, która w stosunku do roku 1923, chociaż jest prawie $3^1/_2$ razy większa, to jednak nie jest w stanie zaspokoić potrzeb naszego rolnictwa. Powstające z tego tytułu niedobory rosną również z roku na rok, bo gdy w sezonie wiosennym 1925/26 wyniosły one około 5000 ton w sezonie wiosennym 1926/27 około 15.000 ton, to w sezonie wiosennym 1927/28 obliczone są na przeszło 30.000 ton.

W związku z powyższem szereg najpoważniejszych organizacyj rolniczych, łącznie z Państwowym Bankiem Rolnym, postanowił zakupić za granicą brakujące ilości, które udało się zakontraktować w wysokości 25.000 ton, co łącznie 55.000 ton, jakie Chorzów stawia do dyspozycji powyższych organizacyj, da liczbę 80.000 ton.

Ze względu na to, że cena azotniaku zagranicznego jest znacznie wyższa od ceny chorzowskiej, powyższe organizacje postanowiły ciężar ten rozłożyć równomiernie na całe rolnictwo przez wypośrodkowanie ceny średniej określonej na zł 1,85 za 1 kg azotu. Jakkolwiek cena chorzowska pozostaje i nadal bez zmiany, tj. zł 1,75, to jednak, na skutek życzenia organizacyj rolniczych, Chorzów zgodził się za swój azotniak pobierać zł 1,85 z tem, że różnicę 10 groszy na kg azotu będzie przekazywał do Państwowego Banku Rolnego na pokrycie różnicy ceny azotniaku zagranicznego.

Drugi nawóz azotowy, produkowany przez fabrykę chorzowską, a mianowicie azotan amonu, również znajduje chętnych nabywców. Celem umożliwienia zakupna powyższego produktu i drobnym rolnikom, nie posiadającym młynków do rozbijania skawalonego azotanu amonu, fabryka wypuszcza na rynek tak zw. „saletrę chorzowską“, o zawartości 15,6% azotu, nieustępującą w niczem saletrze chilijskiej, a jednak tańszą od niej. Cena za 100 kg-wy worek, łącznie z opakowaniem, loco fabryka, wynosi zł 46, przyczem trzeba zaznaczyć, że wobec ściśle ograniczonych ilości, które mamy do dyspozycji, pierwszeństwo będą mieli ci, którzy wcześniej powyższy nawóz zamówią.

Zapotrzebowanie nawozów sztucznych w Polsce. W roku 1927 według urzędowych obliczeń zużyto w Polsce 840.000 ton nawozów sztucznych. Są to najwyższe liczby konsumpcji nawozów sztucznych w Polsce w okresie powojennym. Porównując lata 1927—26—25 i 24, zużycie nawozów można określić procentowo w stosunku do roku ubiegłego jako 210 proc., 120 proc. i 124 proc.; porównując przedwojenne zużycie nawozów sztucznych do r. 1927, musimy stosunek ten określić na 54 proc.

W stosunku do innych krajów zachodnio-europejskich, w których kultura rolna stoi wysoko, zużycie nawozów sztucznych w Polsce jest stosunkowo bardzo małe, gdyż wynosi zaledwie 46 kg na 1 ha, podczas gdy już przed wojną intensywność w tym kierunku dochodziła już u nas do 85 kg na 1 ha, zaś w krajach zachodnio-europejskich była trzykrotnie wyższa.

By w zupełności sprostać racjonalnej uprawie rolnej, powinniśmy w najkrótszym czasie dojść do normy 150 kg nawozu sztucznego na 1 ha.

Co powodowało dotychczasowy słaby rozwój produkcji nawozów sztucznych w Polsce? Przedewszystkiem do roku 1927 dominującą rolę odgrywały trudności w uzyskaniu kredytów na zakup nawozów oraz niejednolity stosunek cen nawozów sztucznych do ziemiopłodów. Od r. 1927 datuje się zwrot zasadniczy w kierunku uzyskania możności otrzymywania nawozów sztucznych w sensie przyznania na ten cel odpowiednich kredytów.

Ogólna produkcja nawozów sztucznych na ziemiach polskich przed wojną wynosiła około 300.000 ton i w r. 1913 pokrywała zaledwie 20 proc. ówczesnego zapotrzebowania. W czasie powojennym produkcja doszła do 640.000 ton rocznie, co przy obecnem zapotrzebowaniu równa się 76 proc. ogólnego zapotrzebowania.

Głównym dostawcą nawozów sztucznych dla Polski jest państwowa fabryka związków azotowych w Chorzowie. Zdolność wytwórczości wewnętrznej superfosfatu wynosi 400.000 ton rocznie, co zaspakajałoby całkowicie zapotrzebowania rynku.

Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu. Dyrekcja Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu w r. 1929 liczy się z wybitnym udziałem w wystawie rolników jako z objawem wysoce pożądanym wobec znaczenia, jakie posiada rolnictwo w kraju, w którym około 70 proc. ludności żyje na roli. Dlatego też stworzono w Wystawie specjalny na szeroką skalę zakrojony „Dział Rolniczy", obejmujący następujące grupy wzgl. działy:

I. Produkcja Rolna. 1) Nasiennictwo, 2) Produkcja roślinna, 3) Meljoracje, oraz kultury łąk i pastwisk.

II. Produkcja Zwierzęca. 1) Żywe zwierzęta, 2) Martwe eksponaty, związane z produkcją zwierzęcą, 3) Mleczarstwo i jajczarstwo.

III. Leśnictwo. 1) Gospodarstwo leśne, 2) Łowiectwo.

IV. Ogrodnictwo.

Znaczenie wystawy dla rolnictwa jest ogromne. Przez jak najwybitniejszy udział w wystawie — rolnictwo nie zrobi ofiary, a odniesie korzyści nie tylko moralne i propagandowe — przez okazanie swej żywotności — lecz odniesie bezpośrednio korzyści materjalne. Jak każda bowiem gałąź życia gospodarczego, tak też i rolnictwo potrzebuje wymiany produkcji. Muszą być rynki zbytu i źródła zakupu; trzeba je zbliżyć do siebie zapomocą eksponatów. Żyjemy pod hasłem standaryzacji. Musimy poznać, jak nasz towar ma wyglądać. Na cóż przydałaby się największa produkcja rolnicza, gdyby nie znalazła korzystnych rynków zbytu? Odwrotnie, bogate rolnictwo stanowi dla przemysłu niesłychanie pojemny wewnętrzny rynek zbytu. Wystawa Rolnicza będzie zogniskowaniem tego, co rolnicy między sobą wymieniają (materjał hodowlany, nasiona itp.), scentralizowaniem artykułów przemysłowych, które rolnicy potrzebują do produkcji, wreszcie pokazem tego, co rolnicy mają do oddania na eksport, lub wewnętrzny rynek miejski.

Z polepszeniem życia gospodarczego Polski pójdzie w parze zmniejszenie różnicy między cenami przemysłowych środków produkcji, a cenami za produkty rolne, a zmniejszająca się rozpiętość tych dwóch czynników stanowi automatycznie o intensyfikacji rolnictwa.

Rolnictwo Polski Zachodniej ma specjalny obowiązek godnego wystąpienia na Powszechnej Wystawie Krajowej, raz dla tego, że produkcja rolna i przemysł rolczy tych dzielnic są najbardziej rozwinięte, a powtóre, ponieważ ze względu na bliskość Poznania, udział w wystawie dla wystawców tych dzielnic będzie ułatwiony.

Ponieważ „ostatni termin wypełnienia i podpisania formularzy zgłoszeń" (według regulaminu dla wystawców w Dziale Rolniczym P. W. K.) upływa z dniem 1 marca 1928 r., dlatego Wielkopolska Izba Rolnicza prosi, aby przyszli wystawcy zgłosili swój udział w Wystawie w czasie możliwie najszybszym, gdyż dopiero na podstawie zażądanych przez wystawców metraży przystąpi Dyrekcja Powszechnej Wystawy Krajowej do budowy poszczególnych pawilonów.

Hodowcy zwierząt zgłaszają swój udział w Wystawie dopiero w r. 1929.

Wszelkich szczegółów dowiedzą się wystawcy w wydanej przez Zarząd P. W. K. broszurce zawierającej „regulamin i warunki dla wystawców w Dziale Rolniczym P. W. K. w Poznaniu w r. 1929", po którą należy się zgłosić do Dyrekcji Powszechnej Wystawy Krajowej — Dział Rolniczy — Poznań, ul. Grunwaldzka 22, gdzie można jednocześnie otrzymać formularze zgłoszeń.

Wielkop. Izba Roln.

Ubiegła kampanja rolnicza. Bilans rolnictwa za rok ubiegły przedstawia się czynnie.

Zbiory przedstawiają się na ogół wyżej niż w 1926 r. dla pszenicy o 16 proc., żyta — 19 proc., jęczmienia — 5 proc., owsa 17 proc.

Jest to wprawdzie średni urodzaj, który nie pozwala liczyć na poważniejszą akcję eksportową, tem bardziej, że zapasy zbóż zeszłorocznych są wyczerpane, ale, wobec utrzymania się cen na rynku wewnętrznym prawie na tym samym poziomie, co w roku 1926, da jednak możność naszym rolnikom poprawić stan swych interesów i prowadzić intensywniej kampanję nadchodzącą.

Zbiór ziemniaków przewyższył zeszłoroczny o 44 miljony kwintali i wynosi 292 miljony, ceny zaś kształtują się wyżej; gdy bowiem w sierpniu 1926 r. płacono za kwintal 7.28 zł, — w tymże czasie 1927 r. płacono 11.27 zł. Obecnie cena ich w stosunku do ceny zbóż zaczyna się już zrównywać.

Produkcja buraka cukrowego również przedstawia się ilościowo korzystniej w przybliżeniu o 16 proc., natomiast konjunktury cen wywołują poważne obawy co do utrzymania nadal na dotychczasowym poziomie ich plantacyj.

Chmiel, chociaż obrodził i uniknęliśmy szczęśliwie zarazy i pasorzytów, jednak rezultat finansowy, wskutek niskich cen, które nie przekroczyły 55 dolar. za q (w zeszłym roku doi 120 dol.), zawiódł nadzieje.

Należy zaznaczyć stale wzmagający się rozwój różnych kierunków hodowlanych i związanych z niemi obrotów produktami hodowli, oraz dążenia do ich standaryzacji i reglamentacji handlu niemi.

Najważniejszym etapem, jaki zdobyło nasze rolnictwo, jest pozytywny zwrot w polityce agrarnej państwa i ustosunkowaniu się do niego innych gałęzi wytwórczości.

Kredyty banków rządowych dla rolnictwa wzrosły znacznie; gdy w 1926 r. wynosiły 131 miljonów zł, w 1927 r. doszły blisko do 250 miljonów zł. Społeczeństwo i czynniki miarodajne doszły do przekonania, że interesy przemysłu i handlu są ściśle związane z rozwojem rolnictwa, i że stanowi ono jedną z ważniejszych podstaw gospodarczych kraju.

Na poprawę stosunków rolniczych wpłynęło również wzmożenie się krajowej produkcji nawozów sztucznych. Produkcja Chorzowa corocznie się zwiększa, gdy bowiem w r. 1923 produkcja azotniaku wynosiła niecałe 40.000 ton, — produkcja zaś azotanu amonowego nie istniała jeszcze — kampanją 1928/9 r. zamierza Chorzów dojść do 200,000 ton związków azotowych. To samo widzimy i w produkcji soli potasowych; w 1922 r. wynosiła ona zaledwie 55.000 ton, w 1926 r. osiągnęła 210.000 ton. Co do superfosfatów, produkcja ich zwiększyła się o 45 proc. w stosunku do 1925 r. i dochodzi do 300.000 ton.

Polska w krótkim czasie zapewne przestanie być jedynie krajem samowystarczalnym pod względem wytwórczości rolnej i zajmie należne sobie stanowisko wśród krajów stale eksportujących znaczne ilości ziemiopłodów.

Upadek rolnictwa na Ukrainie. Z okazji 10-tej rocznicy istnienia władzy sowieckiej, prasa komunistyczna na Ukrainie zamieszcza cały szereg artykułów o stanie gospodarczym kraju. Pisma sowieckie nie ukrywają, że w rolnictwie ukraińskiem w przeciągu 10-ciu lat istnienia władzy sowieckiej odbył się proces degradacji. Tak naprzykład obszary zasiewu w r. 1922-im dorównywały zasiewom z roku 1861-go. Zbiory zaś, które przed wojną wynosiły przeciętnie 1100 milj. pudów, w r. 1922-im obniżyły się do 637 milj. pudów. Eksport zboża z Ukrainy w r. 1911-ym stanowił 308 milj. pudów; w r. 1922-im równał się zeru. Niebacząc na różne zabiegi władz sowieckich w celu podniesienia produkcji rolnej, rolnictwo i nadal przeżywa kryzys.

Ze względu na zmniejszenie się eksportu, który w ostatnim roku wyniósł zaledwie 10 proc. eksportu przedwojennego, rolnictwo ukraińskie zmieniło swój charakter intensywny, zaniechało kultury zboża rynkowego (pszenicy, roślin technicznych) i powróciło do dawnych form ekstensywnych o charakterze naturalno-spożywczym. Proces degradacji ogarnął również spokrewnione z rolnictwem inne dziedziny gospodarstwa rolnego. Tak naprzykład ogrodnictwo zostało zniszczone w 50 proc. stanu przedwojennego, a przyprowadzenie go do stanu normalnego może nastąpić w najlepszym wypadku za jakieś 25 lat. Gospodarka leśna również uległa zniszczeniu, bowiem wyrąbano nawet te poręby, które normalnie powinny być eksploatowane dopiero w 1940 roku.

W tych warunkach ogólnej depresji, zniszczony został również i żywy inwentarz. Tak naprzykład liczba koni zmniejszyła się na Ukrainie prawie o 50%, trzody chlewnej nawet o 80%, rogacizny która jest wytrwalsza na głód, o 30% w porównaniu ze stanem przedwojennym.

Tak samo źle zaopatrzone są gospodarstwa rolne w inwentarz martwy. W r. 1926-ym statystyka sowiecka wykazała, że przeciętnie na Ukrainie na 100 gospodarstw tylko 40 posiada pługi, 6 — żniwiarki, 5 — siewniki i 1-o młocarnię.

Jednocześnie z procesem degradacji rolnictwa, ludność wiejska w porównaniu z r. 1912-ym zwiększyła się o 23%, dlatego też podczas gdy na jedno gospodarstwo rolne przypadało w r. 1912-ym przeciętnie 4 i pół dziesięcin zasiewów, w r. 1925-ym — 3,6 dziesięciny zasiewów. Wskutek tego ekonomiści bolszewiccy piszą o przeludnieniu ekonomicznem Ukrainy, które wymaga w jak najszybszym czasie rozwiązania.

Nie mając możności przeprowadzenia intensyfikacji rolnictwa, władze sowieckie co rok zwiększają emigrację ludności wiejskiej z Ukrainy na Daleki Wschód.

Uprawa lnu w Polsce. Ministerstwo Rolnictwa jakoteż sfery gospodarcze podjęły kroki w celu racjonalizacji produkcji, przeróbki i eksportu lnu.

Dotychczas panujące stosunki, w najwyższym stopniu zaniedbane, sprawiły, że polski len, zajmujący pod względem produkcji drugie miejsce w świecie (ustępując tylko Rosji sowieckiej), przerobio-

ny i sortowany przez Niemcy, Czechosłowację i Łotwę, eksportowany był jako len niemiecki, czechosłowacki i łotewski.

Eksport lnu jest postawiony u nas gorzej nie tylko niż w Niemczech, Czechosłowacji lub Łotwie, ale nawet, niż na Litwie i w Estonji.

Statystyka handlu zagranicznego wykazuje, że słoma lniana z Polski wywożona jest z Polski do Czechosłowacji (70 procent) i Niemiec (20 procent), zaś przetwory lniane do Czechosławcji (50 procent), Łotwy (30 procent) i Niemiec (20 proc.).

W ten sposób państwa te grają rolę pośredników, do popierania rozwoju krajowych mędlarń, zwłaszcza o charakterze rolniczym oraz przeróbki w kraju przędzy lnianej i konopnianej, co spowoduje zaniechanie wywozu surowej słomy lnianej.

Ponadto są czynione starania, ażeby len polski szedł za granicę na giełdy lniane bezpośrednio, z ominięciem pośrednictwa innych państw, wyzyskujących nasze zaniedbanie w tym kierunku.

Z życia spółdzielni rolniczych. Życie wsi naszej w ubiegłym roku przebiegało pod znakiem wytężonej pracy organizacyjnej nie tylko w dziedzinie oświaty zawodowej, lecz i w dziedzinie zrzeszeń gospodarczych. Dowodem tego jest poważny przyrost spółdzielni rolniczych, skupiających się w Związku Rewizyjnym Polskich Spółdzielni Rolniczych w Warszawie. Związek ten w dniu 1 stycznia 1926 r. obejmował 998 spółdzielni, gdy w dniu 1 stycznia r. b. — 1925. Przyrost za rok ubiegły wyniósł 297 spółdzielni z czego 143 przypada na spółdzielnie kredytowe t. zw. Kasy Stefczyka, 148 — na spółdzielnie mleczarskie i 6 na spółdzielnie lniarskie, owocarskie i t. p.

Po uwzględnieniu tego przyrostu Związek Rewizyjny Polskich Spółdzielni Rolniczych obejmował na 1 stycznia 1928 r.: 742 Kas Stefczyka, 454 spółdzielni mleczarskich, 85 spółdzielni rolniczo-handlowych, 5 spółdzielni młynarsko-piekarskich 3 spółdzielnie centralne gospodarcze, 6 spółdzielni różnych (lniarskich, budowlanych i owocarskich). Razem 1295.

Opiekę nad temi spółdzielniami wykonuje Związek Rewizyjny przy pomocy fachowego personelu lustratorskiego, zgrupowanego bądź w centrali Związku w Warszawie (ul. Kopernika 30), bądź w oddziałach, a więc w Wilnie (ul. Jagiellońska 3), w Brześciu nad Bugiem (ul. Sienkiewicza 27), bądź wreszcie w Łucku na Wołyniu (ul. Jagiellońska 2).

Poza zwykłą rewizją i opieką lustratorską Związek Rewizyjny udziela bądź ustnie lub też piśmiennie wszelkich wskazówek z dziedziny organizacji i prowadzenia spółdzielni jakoteż dostarcza spółdzielniom wszelkich druków.

PORADNIK GOSPODARCZY

PYTANIA

59. Gdzie obecnie odbywają się kursa dla gorzelników i jakie są wymagane świadectwa czy praktyka.

Dr. Ch.

60. Czy można koniczynę i lucernę posypać kainitem, ile na ha i czy zabronować przed, czy po kainicie?

Prenumerator.

61. Gdzie można dać naprawić wirówkę „Mellotte"?

Prenumerator.

62. Czy olcha, akacja „sztubrami" da się rozmnożyć w szkółce — czy sztubry wypuszczają korzenie podobnie jak wierzba? Czy ewentualnie sztubry olchy — akacji można wprost sadzić w kulturach leśnych. — Kto ma w tem doświadczenie zechce łaskawie dać mi odpowiedź.

N.

63. Który sposób nawożenia pod owies korzystniejszy? I. Zbiór żyta najwcześniej około 15 lipca. Wysiew wyki na zielony nawóz. Koszta nasienia około 700 zł. Okolica podkarpacka. Wegetacja bardzo niepewna.

II. Stosowanie naw. szt. Azotniak około 500 zł, tomasyna około 170 zł. Gleba skłonna do zakwaszenia.

P.

64. Jaki gatunek jęczmienia (nie browarniany) jest korzystniejszy dla okolicy podkarpackiej. Jęczmień potrzebny przeważnie na paszę.

P.

ODPOWIEDZI

Nabycie Fordsona

(III. Odpowiedź na pytanie 3)

Nie wiem, co oznacza wyrażenie „rola kamienista", nie mogę więc dać odpowiedzi definitywnej; jeśli chodzi o kamienie wielkie, na których zatrzymują się pługi konne, to nie radziłbym w tych warunkach stosować orki traktorowej, bo chociaż pług można połączyć z traktorem zapomocą drewnianego sworznia, który pęka przy najechaniu na kamień, to jednak nie wychodzi to na dobre lemieszom, tembardziej, że traktorem jeździmy zazwyczaj szybciej, niż końmi. Jeśli jednak mamy do czynienia z kamieniami drobnemi, choćby bardzo licznemi, to nie widziałbym specjalnych trudności w zastosowaniu orki traktorowej.

Co się tyczy psucia się traktora i łatwości jego obsługi, Fordson nie odróżnia się niczem zasadniczem od innych traktorów, decyduje tu nie konstrukcja traktora, a umysłowość obsługi; nawet traktory, bez budzącego powszechne obawy magneta, mogą być przez niedbałą obsługę zepsute zaraz pierwszego dnia. Naogół nie słyszy się już w Polsce takich narzekań, jak dawniej, tembardziej, że coraz częściej spotyka się z faktem, że sam właściciel, lub rządca folwarku, uczy się tej obsługi i wyrabia sobie sam pomocnika, który w polu jedynie jeździ na traktorze, ale go nie obsługuje.

Co do kosztów, to kalkulacja pracy dziennej przedstawia się nadzwyczaj różnorodnie w różnych warunkach gospodarczych, to też nie podaję jej i ograniczam się jedynie do stwierdzenia, że do wyorania jednego hektara potrzeba średnio 22,5 kg nafty i 2,5 kg smarów.

W każdym razie zaznaczę, że wyższość traktora nad końmi leży przedewszystkiem w tem, że uprawa roli jest wykonywana w czasie właściwym i bez opóźnień, oraz w tem, że poza sezonem pracy właściwej traktor nie powoduje tych wszystkich wydatków, jakie są nierozłącznie związane z końmi (żywienie, utrzymanie fornala i t. d.).

Fordson, jak każdy inny traktor, może również dobrze pracować „na pasie", należy jednak zaznaczyć, że maksimum jego mocy wynosi 20 km, a więc może być użyty tylko do tych maszyn, które nie przekraczają tej normy; jeśli naprzykład chcemy poruszać młocarnię 54 cale, to ostrzec należy, że tylko przy bardzo równomiernem i prawidłowem podawaniu potrafimy uniknąć momentów, kiedy traktor wskutek chwilowego przeciążenia będzie hamował swój bieg. Również przypomnieć należy, że za każdym razem należy sprawdzić przekładnię, to zn. upewnić się, że stosunek szajb pasowych jest właściwy.

Co się tyczy warunków sprzedaży, to należy przyjąć pod uwagę fakt, że Ford nie dał nikomu wyłącznego przedstawicielstwa na całą Polskę, lecz ma szereg przedstawicieli, którym, o ile mi wiadomo, kredytu długoterminowego nie udziela, a więc sprawa kredytu, to rzecz osobistego porozumienia się nabywcy ze sprzedawcą.

Cena obecna Fordsona bez maszyn roboczych wynosi 7.865 zł.

S. B.

Ropne zapalenie u krów.

(III. Odpowiedź na pytanie 17).

Przyczyną zapalenia ropnego pochwy i macicy jest zapewne colpitis czyli zakaźny katar. Zarazek jego żyje w postaci paciorkowca, a choroba cechuje się tem, że na obrzmiałej błonie śluzowej pochwy tworzą się drobne perliste guzy, krwotoczne przy dotykaniu palcem. Guzy te skupiają się w okolicy łecztaczki, zaś po bokach pochwy układają się w pasemka. Z pochwy zaczyna się sączyć mała wydzielina z początku przeźroczysta a potem śluzowo-ropna. U stadników cierpienie jest łagodniejsze. Wyjątkowo na żołędzi pojawia się obrzęk guzowaty, zwykle jest zaczerwienienie i trochę wypływu. Zaraza rozszerza się przy pokryciu, a także za pośrednictwem wydzielin chorych części rodnych, gdy sztuki chore nie są odosobnione, oraz pośrednio przez ściółkę, ręce itp. przedmioty zanieczyszczone wydzieliną. Stan choroby w okresie ostrym trwa 2—4 tygodni i w razie należytego wyleczenia wyzdrowienie następuje prędko, w przeciwnym razie choroba staje się przewlekłą, a wyleczenie jest bardzo uciążliwe i trudne. Cielne krowy, które zachorowały na zakaźny katar pochwy, najczęściej ronią, a zwłaszcza w tym wypadku, gdzie pytający ma do czynienia ze stanem choroby przewlekłym. Guzy wtedy tracą swą żywość, wydzieliny są bardzo małe, lub zupełnie zanikają i stan taki może trwać długie miesiące, a skutkiem tego występuje u krów po ocieleniu nieżyt pochwy i macicy, który może być i przyczyną niepłodności.

Do środków zaradczych należałoby przedewszystkiem: 1) wyosobnić sztuki chore, 2) stanowiska ich dokładnie wyczyścić i wydesynfekować, oraz 3) pilnie przestrzegać by stadnik nie pokrywał sztuk chorych. Co do samego zapalenia ropnego, to można przepłukiwać macicę naprzemian 4—5 razy na tydzień odwarem kory dębowej i wodą kreolinową. Krowy już wyleczone radzę trzymać jeszcze kilka tygodni w odosobieniu i nie stanowić wcześniej jak w dwa miesiące po ocieleniu.

Ponieważ w oborze, oprócz tego wystąpiło zakaźne ronienie i choć uśmierzone szczepieniem, jednak zapewne laseczniki tego zarazka jeszcze tkwią, należałoby więc zwrócić baczną uwagę na krowy chore i, jak już wyżej wspomniałem, bezwarunkowo je wyosobnić i oddać pod opiekę obsłudze, któraby nie miała styczności ze sztukami zdrowemi, a przedewszystkiem zwrócić uwagę na stadnika, bo on najczęściej zaraża krowy na zakaź-

ne ronienie, które w skutkach swoich ma również nieżyt macicy.

Jak widać z pytania nastąpiły w oborze komplikacje chorób, które domowym sposobem jest bardzo ciężko i trudno wyleczyć, radziłbym więc leczenie powierzyć lekarzowi weter.

Roman Janikowski.

Praktyczna wędzarnia.

(II. Odpowiedź na pytanie 18).

Z drewna, najlepiej dębowego, robi się prostą szafę z drzwiczkami, dobrze przystającemi. Wysokość $1^1/_2$ m, szerokość na obie strony pod 1 m w kwadracie. Pokrywa szafki, stojącej na 4 nogach, ma otwór, w który wstawiona jest blaszana rura na odchodzący dym. Taki sam otwór ma dno szafki, w który wchodzi rura, wpuszczająca dym. W górze szafki, około 15—20 cm pod pokrywką, umieszcza się poprzecznie dwie sztabki (pręty) żelazne, przeznaczone do zawieszania mięsiwa. Pod tą szafką jest przenośny czworoboczny piecyk żelazny z 8 cm wysokim krawędziem, przykryty daszkiem spiczastym, który łączy się z rurą dymnikową piecyka. Jedna strona daszka pieca ma rączki do otwierania, aby takim otworem (który posiadają piece t. zw. trwało palne) wsypywać do pieca materjał dymiący, więc drzazgi lub trociny z drzewa liściastego, nie szpilkowego.

II. sposób. Z beczki, np. używanej do transportu cukru, mąki itp., wyjmuje się oba dna, a górne dno zastępuje ruchomą przykrywą, np. grubym, gęstym workiem, płachtą itp. W ziemi przygotowuje się krótki kanalik, aby w nim umieścić krótką żelazną rurę (np. starą rurę z pieca). Nad górnym otworem kanału, od jednego końca rury, ustawia się wspomnianą beczkę, zaś u spodu drugiego otworu dolnego rury robi się zagłębienie w ziemi, aby tam umieścić patelnię lub t. p. naczynie żelazne, na które na rozżarzonych węglach zapala się drobne kawałeczki drewna lub trociny. Cały dolny otwór z patelnią przykrywa się pokrywą, aby ogień tylko tlił. Na poziomo na beczce ustawionych drążkach wiesza się mięso, uważając, aby nie wisiało za gęsto i za blisko nad tlejącym ogniem. Żeby dym za prędko nie uchodził, beczkę u góry nakrywa się workami i wkoło beczki szczelnie obwiązuje sznurem, (jak na słoikach).

Juljuszowa Albinowska.

Jak hodować chryzantemy.

(Odpowiedź na pytanie 36).

Początkowo należy chryzantemy prowadzić na grzędach tak, by miały tylko jeden pęd, prosto rosnący. Gdy ten dosięgnie na wysokość 40—45 cm, wtedy łodygę ścinamy na 25 cm nad ziemią, co ją zmusi do wydania trzech silnych gałęzi; słabsze usuwamy. Każda z tych gałęzi ma wydać jeden duży kwiat, a wysokość rośliny dosięgnie 50—60 cm. Tu zwracam jeszcze uwagę, że odcięty wierzchołek łodygi (ponad 25 cm), przecinamy na pół, otrzymując dwie dobre sadzonki; te, stosownie pielęgnowane, zakorzenia się szybko i łatwo, następnie zaś prowadzimy je na jeden wielki kwiat, otrzymując ładną roślinę, na 30—40 cm wysoką.

S. M.

Odżywianie młodych jałówek

(II. Odpowiedź na pytanie 38)

Uzyskanie wysokiej mleczności od pierwiastek zależne jest, poza dziedziczeniem się po rodzicach, i od sposobu żywienia.

Przez forsowne żywienie w pierwszym roku po urodzeniu, otrzymuje się jałówki dobrze rozwinięte o głębokiej klatce piersiowej, szerokim krzyżu i krótkich nogach, bo tego rodzaju silna budowa wymagana jest przez hodowców. Doświadczenia wykazują, że tylko takie zwierzęta w przyszości dobrze wykorzystują paszę.

Forsowne żywienie jałówki w pierwszym roku powinno dawać szybki przyrost bez opasania. Opasanie natomiast młodzieży fatalnie odbija się w przyszłości na mleczności.

W drugim roku jałówki mogą być żywione już mniej forsownie, możliwie z dodatkiem pasz soczystych w postaci buraków pastewnych (około 15 kg dziennie na sztukę) 4 do 6 kg dobrego siana i 1,5 kg paszy treściwej (mieszaniny otrąb pszennych i śruty zbożowej).

Wysokocielne jałówki, począwszy od 6 miesiąca ciężarności, powinny otrzymywać paszę taką jak zasuszone cielne krowy w paszy podstawowej, ze specjalnym dodatkiem pasz treściwych na 4 do 5 litrów mleka, a to ze względu na to, że wzrost jałówek cielnych nie jest jeszcze ukończony. Natomiast źle odżywianym i słabo wyrośniętym jałówkom, żadne zabiegi specjalne, dla wywołania większego rozwoju gruczołów mlecznych, rezultatów zwiększenia mleczności nie dadzą.

Dodatek do paszy treściwej, w umiarkowanych ilościach fosforanu pastewnego cielętom i krowom żadnych złych następstw wywołać nie może, przeciwnie, niektóre pasze zawierają tak mało wapnia i kwasu fosforowego, że dodatki tych substancyj są wprost niezbędne.

Przy skarmianiu krowami różnego rodzaju kiszonek, odpadków fabrycznych, (wywary, pulpa i t. p.) dodajemy krowom kredę szlamowaną, która zawiera sole wapniowe.

Młodzieży więcej zaleca się fosforany pastewne, które prócz wapnia zawierają kwas fosforowy, niezbędny przy szybkim wzroście młodzieży.

Fosforan pastewny zawiera kwas fosforowy w postaci dwufosforanu i otrzymuje się przy wyrobie kleju z kości.

Mączka kostna pastewna pochodzi z dobrze oczyszczonych kości zwierzęcych. Kwas fosforowy jest w tej paszy w postaci trójfosforanu.

W. Niewiadomski.

Sposób nawożenia wapnem defekacyjnem na piasku.

(Odpowiedź na pytanie 41).

Na gleby piaszczyste i gliniasto-piaszczyste należy mniej dawać wapna defekacyjnego jak na gliny aby zbytnio nie przyspieszać ubytku próchnicy. Przytem nie należy przekraczać dawki 100—150 q na piasku a 200 q na lekkich glinkach na obszarze 1 ha. Dawka taka wystarcza na kilka lat.

Wapno defekacyjne, jak potwierdziły ostatnie doświadczenia, działa głównie jako nawóz wapienny w kierunku poprawy własności gleby, w mniejszym zaś stopniu zaznacza się korzystny wpływ zawartych w niem związków fosforowych. Inne składniki (azot, potas) nie mają poważniejszego znaczenia, wedle Mitscherlicha.

Nie zawsze udaje się rozlewać równo po polu ten mokry i gęsty szlam defekacyjny, a przytem zlepić on może piasek w zasychające grudy, niedające się dobrze wymieszać z glebą. Dlatego też szlam kleisty trzeba w zimie rozwieść kupkami po polu, np. co 5 m, a z wiosną po wyschnięciu i rozsypaniu się kupek rozrzucić go łopatami, rozgnieść wałem i wymieszać z glebą kultywatorami lub płytką orką.

W lecie, gdy brak pól do nawożenia, należy wywieźć go na dużą kupę a po 2—3 tygodniach, gdy przeschnie, przerobić łopatą jak kupę kompostową, następnie rozrzucić na ściernisku lub ziemniaczysku przeznaczonem np. pod oziminy i wymieszać z ziemią.

Przy tak wykonanem nawożeniu wapnem defekacyjnem można bez obawy stosować wszelkie nawozy sztuczne i obornik, bo wapno z niemi nie reaguje, przedstawiając sobą przeważnie obojętny węglan wapniowy.

Podana dawka wapna defekacyjnego mokrego może być zupełnie śmiało użyta pod lucernę, groch, buraki, a także inne rośliny. Jedynie pod ziemniaki nie polecają nawożenia wapiennego.

Najlepsze zużycie mokrego wapna defekacyjnego jest w postaci kompostu, po dobrem wymieszaniu go ze ziemią, obornikiem, fekaljami i z różnemi odpadkami; nie tworzy ono wówczas niekorzystnych uporczywych grudek wapna, nie tracących swej zbitości nawet pod wpływem mrozu.

Sb.

Wypielacz „Unja“

(Odpowiedź na pytanie 42)

Wypielaczy „Unja“ rozeszło się już sporo. Ci z pośród rolników, którzy mieli pola czyste i potrafili zmusić obsługę do należytego ustawienia w trakcie roboty noży w zależności od zmiennych warunków terenu — byli zadowoleni.

Treścią narzekań były najczęściej bądź to zbytnia precyzja, do której nie umieją dociągnąć się robotnicy, bądź też zbytnia wrażliwość na takie przeszkody, jak kępy perzu albo kamienie, których przy dobrej uprawie być nie powinno.

Nagół mogę powiedzieć, że wypielacz „Unja“ stara się rywalizować z rozmaitemi nowoczesnemi wypielaczami niemieckiemi, a więc konstruowany jest do upraw bardzo czystych i właśnie w takie warunki należy go polecać.

S. B.

Nawozy sztuczne pod ziemniaki

(Odpowiedź na pytanie 57)

Pod ziemniaki zamiast normalnego nawożenia obornikiem 175 q na 1 morg dać na wiosnę przed orką na 1 morg 120 do 150 kg azotniaku, lub siarczanu amonowego 150—170 kg superfosfatu 16 procentowego, 120—150 kg soli potasowej 30 procentowej.

Dla dorównania dawkom pokarmów roślinnych w oborniku z pod dobrze żywionych zwierząt i dobrze zachowanego z gnojówką należy stosować granicę wyższą.

Sb.

Kursa dla gorzelników

(Odpowiedź na pytanie 59)

9-cio miesięczne kursa gorzelnicze w Dublanach zostaną najprawdopodobniej otwarte w jesieni b. r. — Od czasu wojny skutkiem braku odpowiedniej ilości kandydatów Szkoła Gorzelnicza w Dubla-

nach była nieczynna. Warunkami przyjęcia do Szkoły są: ukończonych 6 kl. szkoły średniej i 2 letnia praktyka gorzelnicza ewen. 4—5 klas gimnazjalnych i odpowiednio dłuższa praktyka.

Prócz tego odbywają się 6-cio tygodniowe kursa gorzelnicze przy Instytucie Fermentacyjnym Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie, oraz przy Instytucie Technologji Rolniczej Uniwersytetu Poznańskiego. Bliższych danych co do tych kursów możnaby zasięgnąć wprost od powyższych instytucyj.

Inż. T.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Co do przyczynku wartości siewu jednoziarnowego.

Kwestja pełnego, czy też punktowego siewu, jest obecnie sprawą zajmującą każdego prawie rolnika, wobec czego kilka słów o tem, co zanotowano w „Rolniku" Nr. 3 (wyjątek z „Gazety Rolniczej" dr. inż. Golonki), o wynikach przeprowadzonych prób z owsem celem porównania opłacalności pełnego, czy też punktowego siewu, oraz mała wzmianka z dziedziny własnego doświadczenia.

Jakkolwiek powyższe wyniki nie mogą być ściśle brane pod uwagę (sam autor to zaznacza), ze względu na jednoroczne doświadczenia, oraz samo wykonanie tegoż w dosyć niekorzystnych warunkach, mimo to poletka o pełnym siewie dały lepsze plony, jakościowo i ilościowo, wykazując tem samem większy dochód „netto". Wspomnę tu jednak o braku dokładnych danych w powyższym artykule, tyczących potrzebnych szczegółów, w jakich warunkach doświadczenie było wykonane a to: na jakiej glebie, w jakiej kulturze, którem polu, jakim przedplonie, czasie w którym siew został uskuteczniony, jakich nawozów pomocniczych użyto przy zasiewie, wreszcie jaką odmianę owsa zastosowano dla tego doświadczenia.

Byłyby to przedewszystkiem zasadnicze warunki odgrywające w rozwoju roślin dominującą rolę, zwłaszcza przy siewie punktowym, któremu zazwyczaj należy poświęcić więcej wysiłku i pracy, niźli pełnemu.

Jakkolwiek nie siałem owsa siewem punktowym i od szeregu lat stosuję siew rzadki, (45—50 kg owsa na ha), osiągnąłem jakościowo i ilościowo rezultaty wcale dobre, w każdym bądź razie lepsze aniżeli przy siewie pełnym, ale na buraczyskach, możliwie w marcu zasianych odpowiednią odmianą, na zasileniu P. K. N. w nawozach pomocniczych i obróbce.

Chociaż obecnie zamierzam przeprowadzić doświadczenia siewem punktowym, zgóry jednak zaznaczam o przypuszczalnie ujemnym wyniku, gdyż siew za rzadki w naszym klimacie, przy silnem nawożeniu azotowem, nie odpowiada, ze względu na opóźnienie w dojrzewaniu i umożliwienie rozwoju rdzy. *B. Spiegel.*

POKŁOSIE PRASY ROLNICZEJ

W pierwszych dniach tego miesiąca wygłosił Pan Minister rolnictwa Niezabytowski przemówienie, w którem przedstawił wyniki osiągnięte w rolnictwie w roku ubiegłym. Na ten temat prasa codzienna pomieszcza liczne artykuły. I tak „Rzeczpospolita", pod tytułem „Teraźniejszość i przyszłość naszego rolnictwa" pisze, co następuje:

Rolnictwo w Polsce powojennej, pracując wśród niezmiernie ciężkich warunków, przebijało się dotąd z bardzo wielkim trudem ku lepszym stopniowo warunkom bytu. Ogólne ciężkie warunki finansowe państwa, które, idąc drogą najmniejszego oporu, lwią część podatków (zwłaszcza danina z r. 1922 i osławiony podatek majątkowy) starało się zepchnąć na rolnictwo, zwłaszcza na większą własność, dalej niesłychana drożyzna kredytu długoterminowego, tem bardziej potrzebnego w kraju, w którego przeważnej części ogromna liczba warsztatów rolnych została zniszczona przez działania wojenne, wreszcie utrzymująca się uporczywie nadmierna rozpiętość między cenami towarów przemysłowych i artykułów rolnych, osłabiająca siłę nabywczą głównego rdzenia ludności w państwie i niedozwalająca na jakiekolwiek inwestycje, — wszystko to razem składało się na obraz niezmiernie smutny, a bardzo daleki od tego, czemby po odzyskaniu własnej państwowości powinna być najważniejsza gałąź produkcji w Polsce.

Rok ubiegły jednak zaznaczył się pod tym względem zasadniczą i bardzo silną poprawą. Skutkiem stałej tendencji zwyżkowej na produkty rolne zmniejszyła się znacznie różnica między cenami artykułów przemysłowych i rolnych, podwyższył się stan zamożności na wsi, ożywiła działalność w kierunku wzmożenia intensywności naszej produkcji rolnej. Ogólna powierzchnia zasiewów wzrosła w ostatnim roku o ćwierć miljona hektarów czyli o półtora procent, objawem zaś bardzo dodatnim jest wzrost uprawy roślin, wymagających dużych inwestycyj, intensywności gospodarki i umiejętności technicznej.

Nasze postępy w rolnictwie w roku ubiegłym rozpatruje szczegółowo „Gazeta Kaliska" pisząc:

Przedewszystkiem nastąpiła duża zmiana na lepsze w położeniu wsi i ludności rolniczej. Stosunek bowiem cen wytworów rolnych do cen artykułów przemysłowych poprawił się i dzisiaj już nie jest tak krzywdzącym dla rolników, jak to miało miejsce w latach poprzednich. Dzięki temu wzrosła zamożność wsi i ludność rolna, stanowiąca największą warstwę narodu, mogła polepszyć swój byt i zaspokoić swe potrzeby. Wpłynęło to dodatnio na ożywienie również w przemyśle i handlu.

Urodzaje w ubiegłym roku naogół były średnie, lecz w porównaniu do poprzedniego roku około 15 proc. większe, dzięki czemu nie będziemy prawdopodobnie w bieżącym roku potrzebowali przywozić zboże i mąkę z zagranicy. Rząd dbając o uregulowanie cen na chleb, ten niezbędny artykuł życia szerokich mas, i pragnąc niedopuścić do masowego wywozu zboża zaraz na jesieni za granicę — nałożył cła wywozowe na zboże. Aby zaś skutkiem tego zanadto nie spadła cena zboża, co znowu pokrzywdziłoby rolników, rząd skupuje za pośrednictwem organizacji społecznych i spółdzielczych zboże na zapas, aby na przednówku móc zaopatrzyć ludność uboższą w tani chleb, i nie dopuścić do nadmiernej zwyżki cen, z której korzysta tylko spekulacja. Widzimy więc dużą pod tym względem poprawę w stosunku do niedawnej przeszłości.

Dla celów popierania rolnictwa rząd przeznaczył duże sumy, które przez pośrednictwo Banku Rolnego zasilają rolników tanim kredytem na nawozy sztuczne, meljoracje i spłatę lichwiarskich długów. Bank Rolny coraz bardziej rozrasta się i powiększa swój kapitał do stu miljonów złotych.

Dla uzupełnienia powyższego należy zapamiętać początek przemówienia Pana Ministra, o czem w ustępie wspominaliśmy.

Rok 1927 — oświadczył p. Minister — jest dla rolnictwa szczególnie doniosły nie tylko ze względu na dokonane postępy, lecz również ze względu na całość zagadnień gospodarczych kraju. Podniesienie bowiem produkcji rolnej jest kardynalnym warunkiem dobrobytu całego społeczeństwa. *bj.*

TO I OWO

Kartel naftowy. Niedawno powstały kartel naftowy w Polsce jednym ze swych „ukazów" zarządził sprzedaż nafty li tylko za gotówkę. Jest to zupełnie obojętne, czy kupuje ktoś jeden kg nafty, czy wagonowo, hurtownik czy konsument. A wszystkie firmy naftowe, a już przedewszystkiem „Polmin" posiadają redyskont w rządowych bankach. I zapytać się tylko należy, właściwie poco, jeśli swój towar sprzedają za gotówkę. Prawdopodobnie dlatego, aby ułatwić zbyt nafty w kraju! A może kredyt istnieje, ale tylko dla zagranicy? Bądź co bądź tego rodza ju zarządzenie jest ogromnem ułatwieniem dla rolników, posiadających motory naftowe i rozporządzających teraz, i specjalnie na wiosnę, ogromnemi zapasami gotówki płynnej! Prawdopodobnie kierując się temi względami, wydał Zarząd kartelu naftowego swoje genjalnie pomyślane zarządzenie! Czy w tym wypadku mogłoby Towarzystwo Gospodarcze lub Związek Ziemian interwenjować?

N.

POŚREDNICTWO PRACY I HANDLU

W tym dziale każdy z Prenumeratorów ma prawo umieścić bezpłatnie dwa razy na kwartał ogłoszenie w objętości do dziesięciu słów, tyczące się wolnej lub poszukiwanej posady, kupna lub sprzedaży.

Tylko od naszych P. T. Czytelników zależy, by »ROLNIK« stał się wkrótce ich wspólnym, dogodnym, wolnym od pośredników rynkiem pracy i transakcyj handlowych.

Do zlecenia należy załączyć kwit zapłaconej prenumeraty.

Zgłoszenia sprzedających.

20 q wyki siewnej, próbki na żądanie. Zarząd dóbr Niwiska, p. Kolbuszowa. 26

Zarząd dóbr Jaćmierz, buhajka rasy Simenthal, po imporcie ze Szwajcarji. 25

Marynowska, Więckowice, p. Pruchnik, kłącze „Canny Crozy" mieszane, cena Zł 1·— za sztukę. 27

100 q bobiku. Zarząd dóbr Krzywe, p. Kozowa. 29

400 q ziemniaków do nasienia, Świtezia, Zarząd dóbr Krzywe, p. Kozowa. 30

Zgłoszenia kupujących.

Buhaja Simenthalera, zdolnego do skoku, kupi: Zarząd d. Ulików, p. Uhnów. 28

Z RYNKÓW ROLN. KRAJ. I ZAGRAN.

Ogólną charakterystyką nastrojów światowych giełd zbożowych, była w czasach ostatnich tendencja powszechnie słabsza. Rzecz charakterystyczna, że ten spadek tendencji idzie w parze równolegle z równoczesnem wzmożeniem się w czasach ostatnich popytu na zboże chlebowe, w szczególności zaś na pszenicę, której pewne braki tu i ówdzie zaczyna się odczuwać. Logiczniej jednak, w tym wypadku, możliwości zwyżki cen przeciwdziała skutecznie cały szereg faktów i przejawów, które nietylko, że przeciwdziałają zdrożeniu zboża, ale nawet przeciwnie powodowały pewien spadek jego cen. Z pomiędzy tych faktów, jako najbardziej charakterystyczne, wymienić należałoby następujące:

Wspominaliśmy już niejednokrotnie na tem miejscu, o istniejącej w dziedzinie podaży zbóż walce konkurencyjnej pomiędzy Ameryką północną, a Ameryką południową. Jak chwila obecna wykazuje, z walki tej zwycięsko wychodzi Argentyna, kapitulować zaś musi Kanada. Wygrał bowiem atut posiadany obecnie przez Argentynę, i pod północny zrezygnowawszy ze spekulacji dalszej podbijania cen w górę, stanąwszy na niższym poziomie cen argentyńskich, tymczasowo przynajmniej gry na zwyżkę zaniechał. Nie należy jednak twierdzić by fermerzy kanadyjscy dali za wygraną i zbyt szybko swą broń złożyli. Już obecnie bowiem odczuwać się dają przejawy świadczące o tem, że walka wre w ciągu dalszym i że powrotna fala zwyżki cen jest możliwa.

Jedną z dalszych przyczyn tendencji zniżkowej w okresie sprawozdawczym jest nadzwyczaj silny wzrost znajdujących się w ruchu transportów zbożowych. Wedle obliczeń statystycznych, naładunek światowy na okręty wynosił w czasach ostatnich 2'3 miljonów centnarów, z czego dla samej Europy przeznaczonych było około 1'8 miljona centnarów. Zaznaczyć wypada, że liczby te odnoszą się jedynie tylko do pszenicy.

Pozatem nie można tutaj pominąć również i jednego z bardzo ważnych spółczynników kalkulacji cen zbóż, a mianowicie momentu wysokości frachtów morskich. Frachty te w czasach ostatnich wybitnie zniżkowały i powodując przez to potanienie kosztów transportu, spowodowały równocześnie możliwość obniżki cen.

Powyższe jednak traktować należy jedynie jako charakterystykę okresu ubiegłego. O ile bowiem chodziłoby o czas bieżący, to fizjonomja giełd zaczyna być mocniejszą, z wyraźną inklinacją do zwyżki.

Godzi się wspomnieć pokrótce na tem miejscu o zamierzeniach Rumunji dokonania u siebie standaryzacji zbóż. Zboże rumuńskie, posiadające bardzo wysokie kwalifikacje w czasach przedwojennych, obecnie straciło wiele ze swojej pierwotnej wartości, przedstawiając się w obrotach międzynarodowych, jako produkt drugorzędny. Obecnie bowiem skutkiem przeprowadzenia w Rumunji radykalnej reformy rolnej, powszechnie daje się tam odczuwać brak nasion selekcyjnych, drobne zaś warstaty chłopskie rzucają na rynki zbytu towar, którego zanieczyszczenie dochodzi nawet i do 40%. W związku z tem rząd rumuński nosi się już od dłuższego czasu z zamiarem autoratywnego wkroczenia w tę dziedzinę i wprowadzenia ustawowych norm, któreby tej sytuacji kres położyły. Obecne w tym kierunku plany zmierzają narazie nie do uszlachetnienia zbiorów lecz tylko do ustalenia pewnych typów zbóż, wedle których corocznie przeprowadzaną byłaby klasyfikacja zbóż przeznaczonych na eksport. Klasyfikację tę przeprowadzałaby Wyższa Komisja Klasyfikacyjna zbóż z siedzibą w Braile. Ten typ kontroli eksportu, przyprowadzany byłby tylko odnośnie do transportów przechodzących przez porty: Braiła, Gałacz i Konstanza, w związku z czem, nie obejmowałby więc całokształtu eksportu, który z Rumunji możliwy jest również i przez cały szereg innych bram wypadowych w praktyce codziennej rzeczywiście intensywnie wykorzystywanych. Dlatego też wątpić należy czy ten typ ingerencji na eksport zboża, osiągnie zamierzone cele.

Sytuacja na giełdach polskich bez specjalnych cech i zanotowania godnych momentów. Tendencja lekko zwyżkowa przy normalnych obrotach specjalnie żyta i pszenicy. Podaż dostateczna.

Ceny rynków światowych w dolarach Stanów Zjedn. Ameryki Półn. za 100 kg wynosiły:

Berlin 16 II 1928.	
Pszenica	6·25
Żyto	5·65
Jęczmień brow.	5·80
Jęczmień przem.	5·20
Owies	4·80
Hamburg 16 II 1928.	
Pszenica	6·55
Żyto	5·40
Owies	4·75
Liverpool 16 II 1928.	
Pszenica	6·35
Nowy York 15 II 1928.	
Pszenica	5·15
Żyto	4·35
Jęczmień	3·65

Ceny rynków krajowych w złotych za 100 kg wynosiły:

Warszawa 16 II 1928.	
Pszenica	49·50—00·00
pomorska	51·00—00·00
Żyto	38·75—00·00
Jęczmień brow.	41·75—00·00
Jęczmień przem.	37·50—00·00
Jęczmień past.	00·00—00·00
Owies	38·35—00 00
Lwów 16 II 1928.	
Pszenica dworska	48·00—00·00
Pszenica zbior.	45·00—00·00
Żyto	37·00—38·00
Jęczmień brow.	36·50—37·50
Jęczmień przem.	32·00—33·00
Jęczmień past.	30·00—00·00
Owies	31·00—00·00
Poznań 16 II 1928.	
Pszenica	44·50—45·50
Żyto	37·00—39·00
Jęczmień brow.	39·50—41·00
Jęczmień przem.	33·00—35·00
Jęczmień past.	30·00—30·50
Owies	32·50—34 50

Dr. N.

Notowania Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie.

w dniu 20. II 1928 r.

Na Giełdzie większe obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu i owsie.

Ogólny obrót około 200 ton.

Ceny naogół zwyżkowe.

Naogół podaż zmniejszona, przy ożywionym popycie.

Tendencja zwyżkowa.

Usposobienie silne.

Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg bez podatku spożywczego. miejsce stacja załadowania. Kursa ustalone na podstawie cen rynkowych.

Pszenica kraj. dworska 49·00—50 00, pszenica kraj. zbiorowa 47·00—48 00, żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 37·50—38 50, jęczmień małop. brow. 670 gr. 39 00—40·00, jęczmień małop. przemiałowy 640 gr. 34·50—35·50, jęczmień małop. pastewny 600—610 gr. 31 00—32·00, owies małop. ex 1927 450 gr. 32 00—33 00, kukurudza rumuńska 35 00—35 50, ziemniaki przemysłowe 5·50—6 00, fasola biała 45·00—55·00, fasola kolor. 40 00—45·50, krasa 50 00—55·00, groch ½ Wiktorja 55·00—60 00, groch polny 40 00—50·00, bobik 33 00—34·00, mieszanka pastewna w ziarnie 00·00—00·00, wyka 30·00—31·00, siano słodkie krajowe prasowane 7·50—8·50, słoma prasowana 4 25—4·75, hreczka 41·00—42·00, len 68·—71·00, łubin niebieski 23 00—24·00, rzepak ozimy ex 1927 68 00—70·00, mąka pszenna 40% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 81 00—82·00, mąka pszenna 50% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 74·00—74 50 mąka żytnia 65% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 58 00—59·00, grysik kukurudziany 49·00—50 00, mąka kukurudziana 34·00—35·00, otręby żytn. netto bez worka 24·75—25 25, otręby pszenne netto bez worka 25·25—25·75, kasza hreczana 50% całówek 50% połówek 72·00—74·00, kasza jaglana 71·25—75·25, kasza jęczmienna 56·50—57·59, pęcak 54 00—55·00. proso krajowe 42·00—44·00, makuchy lniane 46 00—47 00. koniczyna czerwona kraj. naturalna 220·00—250 00. mak niebieski 90—110, mak siwy 75·00—90, worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1·70—1·80, Częstochowianka 75 kg za sztukę 1 65—1·70, worki używ. dobre za szt. 1·50—1 60.

Wykaz cen ziemiopłodów na placach targowych (w złotych za 100 kg).

W KRAKOWIE w dniu 10 II 1928. Pszenica: dworska 51·00—51 50, targowa 50 00 50 50; żyto: dworskie 42·00—43·00, targowe 41 00—41·50; jęczmień: na krupy 38 00—39 00, targowy 00·00—00·00, na paszę 36·00—37·00; owies: dworski 37·50—38·00, targowy 36·50—37·00; kukurydza krajowa 00 00—00·00; tatarka 00·00 00·00; groch: zwycz. 63·00—65·00, do gotowania 00·00—00·00, siewny małopolski 00·00—00·00; fasola: „Jasiek" 00·00—00·00, biała zwycz. 43·00—45·00, biała długa 46·00—48·00, krasa 56·00—58·00. mieszana 00·00—00·00; bobik 00·00—00 00; wyka siewna 00·00—00·00; wyka 00·00—00·00; rzepak 00·00—00·00; łubin: żółty 00·00—00·00, niebieski 00·00—00 00; mak: niebieski 000·00—000·00, szary 000·00—000 00; kminek krajowy 000·00—000·00; koniczyna: nasienna 300·00—350·00, czerw. bez kan. 00·00 do 00·00; siano: słodkie nowe 12·00—13·00, średnie 10 00—11·00, kwaśne 8·00—8 50; potraw 0·00—00 00; koniczyna 17·00—19·00; słoma żytnia długa 7·50—8·50, mierzwa luzem 0·00—6 00; mąka pszenna: 45% gł. 80 50—81·00, 45% grys. 82 00—83·00, 50% pszenna krak. 78 00—78·50, 70% pszenna 00 00—00·00, 0000 z Kongr. gł. 00 00—00·00, 0000 z Kongr grys. 00·00—00 00; grysik pszenny 00·00—00·00; mąka żytnia: 60% 00·00—00 00, 65% 59 50—6·000, 65% pozn. 60·00—61·00; otręby: żytnie 28·50—29·50, pszenne 28·50—29·50, ofagi 00·00—00·00; pęcak zwycz. 51 00—52·00; siekanka 52·00 do 53 00; pobielanka 53 00—54·00; seradela 00 00—00·00; ziemniaki 0·00—00 00.

Notowania na giełdach zbożowo-towarowych:

W PRZEMYŚLU dnia 17 II 1928. — Pszenica 48·00—00·00, żyto 38·00—00·00, jęczmień 36 00—00·00, owies 36·00—0000, siano 00, słoma 0·00, ziemniaki 9—00.

W STANISŁAWOWIE dniu 16 II 1928 r. — Pszenica 48·00, żyto 38·28, jęczmień 36·16, owies 33·28, kukurydza 34·50, ziemniaki 7·50—0·00, hreczka 37·30—00·00, proso 40 30—00·00, groch polny 53 30—00·00, groch „Wiktorja" 71·66—00·00, bobik 38·00—40 00, fasola kolorowa 41·25—00·00, fasola biała 57·50—00·00, siemie konopne 60·00—00·00, siemie lniane 65·00—00·00, wyka 36·00—00·00, łubin 36·00—00·00,

marchew 00·25—00·00, buraki ćwikłowe 00·25—00·30 buraki pastewne 00·00 00·00 cebula 00·55—00·60. czosnek 120·00—000·00, siano łąkowe 12·70 polne 17·40, lasowe 9·50, koniczyna 20·50, mieszanka 16·00. słoma okłotowa do sienników 5·00. na sieczkę 4·50 kukurydza zagr. 37·50—00·00.

W CHYROWIE dnia 13 I 1928 r. za 100 kg: Pszenica 50·00—00·00 żyto 39·00 do 40·00, jęczmień 38·00—40·00. owies 36·00 do 00·00. ziemniaki 0·00 00·00.

Sprawozdanie handlowe specjalnego składu nasion T. Otmianowskiego w Poznaniu.

Notowania informacyjne za 100 kg za jakości doczyszczone, z ostatniego sprzętu, z gwarancją normalnej siły kiełkowania i czystości, (Lucerna, koniczyny i tymoteusz atestowane bez kanianki.) w złotych dnia 10 II 1928 roku.

Lucerna prawdziwa prowansalska 580—625, Lucerna prawdziwa północnowłoska 495—540, koniczyna czerwona 380—400, koniczyna biała 250—400, koniczyna szwedzka 410—465, koniczyna żółta chmielowa odłuszczona 190—230, koniczyna żółta chmielowa w łuskach 95—115, inkarnatka 170—200, przelot pospolity 290—350, rajgras angielski krajowy na trawniki 150—170, rajgras angielski krajowy na łąki i pola 130—145 Trawa kupkowa 320—390, tymoteusz 80 120, seradela 28—31, wyka latowa 38—42, peluszka 38—42. wiczka zimowa 00—00, groch Wiktorja 90 110, groch polny mały 56—60, groch ziel. Folgier 70—80, gorczyca 64—68, rzepik latowy 90—105, tatarka 42—46 konopie 90—100. siemię lnian.88—96, proso 47—50. mak niebieski 125—135, mak biały 145—160. łubin niebieski 26—27, łubin żółty 27—29.

Komunikat centralnej targowicy na bydło we Lwowie

od dnia 11 — 18 II 1928.

Wynosił spęd: wołów 2 sztuk, buhaji 14 sztuk, krów 437 sztuk, jałownika 3 sztuk, razem 456 sztuk; cieląt 723 szt., baranów 00 szt., świń tucznych 0 sztuk.

Płacono za 1 kg żywej wagi: woły 000—165 000—000 gr, buh 155—160. 140—150 000—000 gr, krowy 150—160. 130—145. 00—120 gr, jałownik 145—160, 000—000, 00—000 gr. cielęta 135—160 gr. barany 00—00 gr. świnie mięsne 000—000 gr. świnie tuczne 000—000 gr.

Łój jadalny 1·60 zł, łój przemysłowy 0·70—1·00 zł, siano I. 12·00—14·00 zł, siano II. 7·00—10·00 zł, słoma 5·00—7·00—0·0 zł, koniczyna 14·00—15·00 zł, tymotka 00·00 do 00·00 zł, skóry surowe bydlęce lekkie I. kl. 2·86 zł, bydlęce ciężkie I. kl. 2·82 zł, cielęce I. kl. 4·50 zł, cielęce prow. I. kl. 4·00 zł, końskie duża sztuka 31·00 zł, końskie mała sztuka 25·00 zł

Wykaz cen bydła (w złotych pol. za 1 kg żywej wagi).

W KRAKOWIE w dn. 11—17 II 1928 Płacono za 1 kg żywej wagi: buhaje 110 do 172 gr, woły 109—170 gr, krowy 075—170 gr, jałownik 115—172 gr. cielęta 144—214 gr, kozy i barany 000—000 gr, nierogacizna 180—218 gr, bitej wagi: 210—280 gr.

Na targ spędzono: buhaji 198, wołów 47, krów 150, jałówek 181, cielat 646, owiec 0, kóz i baranów 00, nierogacizny 868, razem 2090 sztuk.

Ceny skór: wołowe 1 kg 3·10, krowie 2·80, cielęce za 1 szt. 15·00—16·00, z jałówek 1 kg 3·30 zł.

Ceny koni w Krakowie w dniu 7 II 1928: Konie lekkie pojazdowe 400 700 zł, robocze 200—350 zł, rzezne 40—120 zł.

W PRZEMYŚLU w dniu 17 II 1928. Płacono za bydło zł. 1·33—0·00, barany 0·00 cielęta 1·27. świnie powyżej 100 kg 0·00, świnie tłuste 0·00—0·00, świnie poniżej 100 kg 0·00, świnie chude 0·00, świnie 1·66.

Na targ przypędzono 75 sztuk koni, 145 sztuk bydła, 354 świń dużych i 849 świń małych.

W TARNOWIE w dniu 17 II 1928 Płacono: bydło od 100—130 gr, cielęta od 120—160 gr, świnie od 135—210 gr.

W JAROSŁAWIU w dniu 17 II 1928 r. Płacono: bydło od 0·90—1·40, cielęta od 1·40—1·70, świnie rzeźne od 1·30 do 1·85, buhaje 0·00 0·00 zł.

W STANISŁAWOWIE w dniu 17 II 1928. Ogólny spęd wynosił 730 sztuk, w tem 143 sztuk bydła, 32 sztuk cieląt, 90 sztuk koni, 465 sztuk świń 000 sztuk prosiąt i 00 sztuk kóz.

Płacono: bydło rogate 1·13 zł, świnie 1·56—0·00 zł. Spęd średni.

W CHYROWIE w dniu 13 I 1928. Świnie żywej wagi 1 kg 1·80—2·20

Sprawozdanie z zagranicznych targów bydła i trzody

firmy J. Litwinowicz, Lwów, Kopernika 21. Generalna reprezentacja na Polskę Wiedeńskiego Towarzystwa Akcyjnego „Wirtschaftsverband für den Viehverkehr Wiedeń, dnia 14 II 1928 roku. Ceny podano w austrjackich szylingach. 1 szyl. = 10 000 K czyli około 125·30 gr p.

TARG NA NIEROGACIZNĘ. Ogólny spęd wynosił 14686 sztuk, w tem 4792 tłustych i 9894 mięsnych.

Za świnie tłuste (bagony) płacono 1,80—2,20 za mięsne 1,65—2,20—0,00.

Tendencja: słaba.

W halach mięsnych płacono w szylingach za 1 kg: świnie bite 1,90—2,20, cielęta bite 2,00—2,40, mięso wołowe 1,40 do 1,80.

Tendencja: słaba.

TARG NA BYDŁO ROGATE. Ogólny spęd wynosił 3003 sztuk, w tem 2073 wołów, 537 buhaji, 393 krów i 0 bawołów.

Za 1 kg żywej wagi płacono w szylingach: woły I-a ekstrem 1,90—2,05, I-a 1,60—1,85, II-a 1,20—1,55. III-a 0,90—1,15; buhaji I-a ekstrem 1,45—1,50, I-a 1,20—1,40, II-a 1,00—1,15 III-a 0,00—0,00 krowy I-a ekstrem 1,50—1,60, I-a 1,25—1,45 II-a 1,00—1,20, III-a 0,85—0,95; chudźce III-a 0,65—0,80; jałówki 0,00—0,00.

Tendencja: słaba.

Targ w Pradze (czeskiej) dnia 13 II 1928 r — Ceny podane w czeskich koronach. Kurs korony czeskiej wynosi około 26·35 zł.

TARG NA NIEROGACIZNĘ. Ogólny spęd wynosił 7455 sztuk, w tem 1333 tłustych (bagonów) i 6122 mięsnych.

Za świnie tłuste (bagony) płacono 9,80—10, 40. za mięsne 8,50—9,50.

Tendencja: słaba.

TARG NA BYDŁO ROGATE. Ogólny spęd wynosił 804 sztuk — Płacono: za woły I-a 8,00—9,00, II-a 5,00—7,75; buhaje I-a 6,20—7,25, II-a 5,25—6,00; krowy i jałówki I-a 6,50—7,50, II-a 5,00—6,30; chudźce 3,60—4,80.

Tendencja słaba.

TARG MIĘSNY. — Świnie bite 00,00 do 00,00 cielęta bite 0,00—00,00. mięso wołowe 0,00—00,00, tylne 00,00—00,00.

Tendencja:

Ceny ryb we Lwowie

w handlu detalicznym na targu w dniach 16—17 II 1928 r. — za 1 kg.

Szczupak żywy 5·00—0·00, karpie żywe 4·00—4·50, szczupaki i karpie śnięte 3·50—0·00, liny żywe 4·00—0·00 leszcze i karasie 4·00, drob 0·00—2·50. Karpie na części o 00 gr drożej.

Ceny rynkowe masła i mleka we Lwowie w dniu 22 II 1928. — Ceny za 1 kg w zł.

Masło deserowe w hurcie 7·50—7·70 w detalu 7·80—0·00, kuchenne 7·00—7·20. Mleko 40 gr.

Ceny masła i mleka wedle notowań Mał. Związku Mleczarskiego we Lwowie (ul. Mickiewicza 26).

Masło deserowe w hurcie 7·20, formowane 7.30 kuchenne w blokach 6.50, formowane w detalu 7·60, w blokach 7·40

Jaja po 18 gr. Mleko 40 gr.

Ceny futer.

Ceny płacone za skóry futrzane I-a niewyprawione, wedle notowań firmy Stanisław Stępkowicz, Lwów, plac Kapitulny 1.

Zające 3·50 zł, lisy 10 dol., wiewiórki 60 cent. am, tchórze 4·00 dol. tomaki domowe do 14 dol., kuny leśne 22 dol. wydry 15 dol.

Ceny maszyn i narzędzi rolniczych.

Od 1 stycznia 1928 r. fabryki maszyn i narzędzi rolniczych podniosły ceny, motywując to zwyżką cen na surowiec i robociznę. Jest to zjawisko niezmiernie szkodliwe dla rolnictwa i Ministerstwo Rolnictwa powinno zająć w tej sprawie jak najbardziej zdecydowane stanowisko. Zwyżce uległy ceny niektórych maszyn i narzędzi rolniczych, a mianowicie:

	dawna cena w zł	obecna cena w zł
Grabie 26 zębowe bez siedz. Ventzkiego T. K. I.	100·00	110·00
Grabie 26 zębowe bez siedz. Ventzkiego T. K. Y.	110·00	130·00
Grabie całostalowe 28 zębowe z siedzeniem S. H. R. 2	240·00	245·00
Grabie dźwigniowe 26 zębow. z siedzeniem H. R. 2	162·00	175·00
Kupaczka Ventzkiego do kartofli E syst. wid.-drąż.	420·00	460·00
Siewniki rzędowe Ventzkiego.		
$1\frac{1}{4}$ X 13 odst. m. rzęd. $3\frac{1}{4}$ cala	700·00	770·00
1[illegible] X 13 „ „ „ $4\frac{1}{2}$ „	750·00	800·00
1 X 15 „ „ „ 4 „	760·00	840·00
$1\frac{3}{4}$ X 15 „ „ „ $4\frac{1}{2}$ „	800·00	900·00
1 X 17 „ „ „ $3\frac{1}{2}$ „	790·00	865·00
$1\frac{3}{4}$ X 17 „ „ „ 4 „	840·00	930·00
Walec pierśc. potr. w. 330 kg	336·00	360·00
Wialnia G R 1 U z dolnem ruchomem sitem »Unia«	240·00	245·00
Wialnia G R 2 U z dolnem ruchomem sitem »Unia«	215·00	220·00
Wialnia G R 3 U z dolnem ruchomem sitem »Unia«	193·00	200·00
Pług R K P 6 cena z kraj. noż. i zapas. lemieszem	104·00	110·00
Pług R K P 8 cena z kraj noż. i zapas. lemieszem	109·00	115·00
Pług R K P 10 cena z kraj. noż. i zapas. lemieszem	133·00	146·00
Pług NNC 3 zaprz. 2—3 konie	155·00	160·00
„ NNC 5 „ 3—4 „	200·00	210·00
„ NNC 6 „ 4 mocne „	210·00	225·00
„ »Mazur« Nr. 1 zaprz. 2 „	118·00	1[illegible]0·00
„ „ Nr 2 zaprz. 2—3 „	135·00	148·00
„ „ Nr. 3 „ 3 „	148·00	163·00
Pielnik zwykły sprężynowy z suwakiem F J O	52·00	57·00
Pielnik kombinowany z obsypnikiem F J M	62·00	70·00
Pielnik ze spulchniaczem bruzd F J U	70·00	78·00
Wypiel. konne W O 3 3-rzęd. do redlin uprawy	280·56	310·00
Wypiel konne W O 3 3 rzęd. do płaskiej uprawy	282·50	312·00
Wypiel. konne W O 4 3-rzęd. do redlin. uprawy	368·00	405·00
Wypiel konne W O 4 3-rzęd. do płaskiej uprawy	370·00	407·00

Wydawca Księgarnia Polska B. Połonieckiego we Lwowie. — Redaktor naczelny prof. Bronisław Janowski. — Redaktorka odpowiedzialna: Jadwiga Gizowska.

Z drukarni i litografii Piller-Neumanna we Lwowie, ul. Łyczakowska 3.